OSTATNIE WIADOMOŚCI

BUŁGARIA W DNIU 14 GRUDNIA BR. ZAKOŃCZYŁO SIĘ WYCOFYWANIE WOJSK RADZIECKICH Z BUŁGARII. — ZGODNIE Z TRAKTATEM POKOJOWYM.

CZECHOSŁOWACJA Czechosłowacki minister handlu zagranicznego, Ribka przybędzie w najbliższych dniach do Bukaresztu dla zawarcia układu między Czechosłowacją a Rumunią na rok 1948

FRANCJA W niedzielę odbędzie się posiedzenie rady krajowej MRP. Tematem obrad będzie sprawa t. zw. „trzeciej siły".

USA Doradca Marshalla John Foster Dulles, oświadczył, że połączenie strefy francuskiej z anglo-saskimi jest możliwe.

6 str. ∴ Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 346 — (1017) Katowice, Kraków, Wrocław, Opole, Częstochowa, Kielce, Rzeszów, Sosnowiec, czwartek, 18 grudnia 1947 r. Rok VI

Marshall przybył do Londynu z gotowym planem zerwania konferencji Wielkiej Czwórki

Komentarz agencji TASS

MOSKWA, środa

Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, londyński korespondent agencji TASS pisze:

W OSTATNICH DNIACH ZARYSOWAŁ SIĘ WYRAŹNIE PLAN DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ PRZEPROWADZANY KONSEKWENTNIE OD POCZĄTKU OBRAD KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ. PLAN TEN BYŁ UZGODNIONY ZARÓWNO Z DELEGACJĄ BRYTYJSKĄ JAK I FRANCUSKĄ.

Delegacja amerykańska przybyła na konferencję z ustalonym już z góry planem niezważywania sobie żadnymi uchwałami, które mogłyby przeszkodzić ostatecznemu oderwaniu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii.

Po zerwaniu konferencji

PRASA BRYTYJSKA pisze już o „TRYZONII"

LONDYN. Prawie cała prasa brytyjska, jak gdyby na znak niewidzialnej pałeczki dyrygenta, usiłuje ukryć fakt, że propozycja odroczenia dalszych obrad Wielkiej Czwórki na czas nieokreślony wyszła od Marshalla, który przez czas trwania konferencji londyńskiej dążył konsekwentnie do jej zerwania. Gazety stwierdzają obłudnie, że minister Marshall wziął na siebie „ciężar zaproponowania odroczenia konferencji".

Jedynie „Daily Worker" nie ukrywa...

Jedynym dziennikiem, który otwarcie pisze, że to właśnie „Marshall rozbił konferencję Wielkiej Czwórki—jest **DAILY WORKER**". Zdaniem dziennika, istotne cele t. zw. planu Marshalla, którymi jest podporządkowanie Europy interesom kapitału amerykańskiego, a nie jej odbudowa,—**wymagały ZERWANIA konferencji** i przesądziły stanowisko ministra spraw zagranicznych USA w czasie obrad.

„Wyniki konferencji londyńskiej — pisze „Daily Worker" — potwierdzają tezę, iż świat podzielony jest na 2 obozy — obóz demokratyczny i obóz imperialistyczny. Wyrażając wiarę w ostateczne zwycięstwo obozu demokratycznego, dziennik stwierdza, że musi nastąpić dzień, kiedy powstaną zjednoczone pokojowe Niemcy.

Krokodyle łzy pism konserwatywnych

Konserwatywny „**DAILY MAIL**" wyznaje otwarcie, że **„cień planu Marshalla był niewątpliwie istotną przyczyną załamania się konferencji londyńskiej"**.

Wylewając krokodyle łzy z powodu niepowodzenia konferencji, dzienniki brytyjskie piszą jednocześnie niedwuznacznie o planach mocarstw zachodnich utworzenia odrębnego państwa zachodnio — niemieckiego.

Szereg pism podkreśla że już wkrótce być może 15 stycznia a nawet i wcześniej odbędzie się **w Waszyngtonie** konferencja przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji, na której omówiona zostanie sprawa utworzenia „**TRYZONII**" — **państwa zachodnio-niemieckiego**, złożonego z 3 stref okupacyjnych

Frankfurt stolica „Tryzonii"

Na konferencji tej ma być rozpatrzona również sprawa przeprowadzenia w strefach zachodnich reformy finansowej, walutowej i ekonomicznej. Dzienniki przewidują, że stolicą przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego będzie Frankfurt.

Podawane przez gazety brytyjskie szczegóły, dotyczące utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego **świadczą jasno, iż prace w tym kierunku są już daleko posunięte i musiały być prowadzone jak to stwierdził w swoim oświadczeniu minister Mołotow — jeszcze przed rozpoczęciem konferencji londyńskiej.** Dowodzą one również, iż zerwanie konferencji londyńskiej było dla państw anglosaskich konieczne dla zrealizowania swych planów całkowitego opanowania politycznego i gospodarczego zachodnich Niemiec.



Marshall

Zakulisowa gra

Delegacja amerykańska powzięła z góry postanowienie, że jeżeli nie uda się uzyskać na konferencji czterech mocarstw usankcjonowania jej polityki w stosunku do Niemiec — **to ZERWIE obrady konferencji londyńskiej i całą pracę zmierzającą do przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.**

Doniesienia prasy brytyjskiej całkowicie potwierdzają istnienie takiego planu delegacji amerykańskiej. Dzienniki angielskie nie ukrywają, że **delegacje brytyjska i francuska wyraziły zgodę na ten plan i przyrzekły posłusznie popierać Stany Zjednoczone.** Dzienniki londyńskie wykonując najwidoczniej instrukcje rządu i delegacji amerykańskiej, pisały od początku o »nieuniknionym niepowodzeniu konferencji ministrów wielkiej czwórki« i żądały od delegacji radzieckiej jednostronnych ustępstw.

Od początku było rzeczą jasną, że delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zawarły między sobą **UMOWĘ ZAKULISOWĄ** i postanowiły rozbić konferencję londyńską w chwili gdy omawiana będzie sprawa odszkodowań. W ten sposób miały one nadzieję, że uda im się zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji i przerwanie prac nad przygotowaniem niemieckiego traktatu pokojowego — na Związek Radziecki«

ECHA ZERWANIA KONFERENCJI

We Francji

Dziennik „**HUMANITE**" pisze na temat odroczenia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

„Żądając odroczenia obrad, — minister Marshall nie wahał się wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa, które mogą odbić się poważnie na sprawie pokoju w Europie.

Min. Mołotow nalegał do ostatniej chwili na powzięcie decyzji w sprawie utworzenia centralnych organów administracyjnych w Niemczech, co uniemożliwiło by rozbicie Niemiec na dwie części.

Marshall wolał jednak konferencję zakończyć, aby mieć wolną rękę do odrębnego uregulowania sprawy Niemiec zachodnich i do zamiany ich na bazę imperializmu amerykańskiego".

W Niemczech

Jeden z przywódców Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej — dr. **LEMMER** złożył oświadczenie na temat stosunku narodu niemieckiego wobec zagadnienia przerwania rozmów londyńskich.

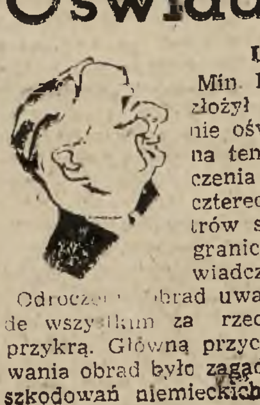
Dr Lemmer stwierdził, iż Niemcy nie popadną w stan beznadziejności ale będą nadal walczyć o Niemcy jednolite i demokratyczne. Celem Niemiec demokratycznych jest pokój a 7 milionów ofiar szaleństwa faszystowskiego były ostatnim stadium pokoju imperialistycznego.

Delegacja ZSRR opuściła Londyn

LONDYN, środa

W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych **MOŁOTOW**, wiceminister **WYSZYŃSKI** oraz członkowie delegacji radzieckiej, biorący udział w konferencji londyńskiej opuścili Londyn Na lotnisko londyńskie Mołotowa odprowadzili ambasador radziecki w Anglii **ZARUBIN**, oraz dyplomatyczny skład ambasady i pracownicy instytucji radzieckiej w Londynie. W imieniu rządu angielskiego min Mołotowa pożegnał na lotnisku minister odpowiedzialny za sprawy Niemiec i Austrii lord **PAKENHAM**.

Oświadczenie Bidault



LONDYN.

Min. BIDAULT złożył w Londynie oświadczenie na temat odroczenia obrad czterech ministrów spraw zagranicznych Oświadczył on:

Odroczenie obrad uważam przede wszystkim za rzecz bardzo przykrą. Główną przyczyną przerwania obrad było zagadnienie odszkodowań niemieckich. Stanowisko Francji wobec kwestii niemieckiej pozostaje mimo to takie same. Francja pragnie unii z Zagłębiem Saary, udziału w kontroli nad Zagłębiem Ruhry oraz przyjęcia zasady długoletniej okupacji nad Niemcami".

Następnie min Bidault podkreślił, że przerwanie rozmów londyńskich nie oznacza ich definitywnego zerwania. instytucja ministrów spraw zagranicznych istnieje nadal, gdyż zgodnie z postanowieniami Konferencji Poczdamskiej jest ona instytucją stałą.

Granice na Odrze i Nysie granicami pokoju ŚWIATOWEGO

Rezolucja XXVII Kongresu PPS w związku z odroczeniem KONFERENCJI »CZTERECH«

W TRZECIM DNIU OBRAD NA WIECZORNYM POSIEDZENIU KONGRESU PREMIER CYRANKIEWICZ PRZEDSTAWIŁ PROJEKT REZOLUCJI W ZWIĄZKU Z ODROCZENIEM KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH 4-CH MOCARSTW W LONDYNIE. WŚRÓD BURZLIWYCH OKLASKÓW I DŁUGOTRWAŁEJ OWACJI, PREMIER CYRANKIEWICZ UZASADNIA REZOLUCJĘ.

Nie zabieram głosu do żadnego punktu obrad, mówi tow. Premier, zabieram głos w sprawie, którą można by nazwać pilną. Uważam, że PPS, którą wy tu reprezentujecie, w poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, powinna skorzystać z okazji Kongresu, by zabrać głos w sprawie, która dziś stanęła na porządku dziennym polityki międzynarodowej.

Konferencja Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec, a więc w sprawie, która jest kwestią bytu i niebytu polskiego narodu, została zerwana, została odroczona na czas nieograniczony.

Proponuję, aby Kongres uchwalił odezwę, której sens polityczny, siła polityczna i jej wydźwiek będzie tak silny, jak zdecydowanie bronić interesów Polski będzie nasza partia.

Tekst rezolucji brzmi:

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA DO WSZYSTKICH PARTII SOCJALISTYCZNYCH I KOMUNISTYCZNYCH, DO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH ORAZ DO WSZYSTKICH LUDZI, MIŁUJĄCYCH POKÓJ I POSTĘP.

W obliczu niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie niemieckiej, 27 Kongres PPS stwierdza, że ZAWARCIE POKOJU I STABILIZACJA ŚWIATA ULEGŁY NIEPOTRZEBNEMU i szkodliwemu odroczeniu.

Przeciw próbom nowego Monachium

Odpowiedzialność za skutki tego odroczenia ciąży na tych, którzy dążą do odbudowy reakcyjnej niemieckiej potęgi gospodarczej i politycznej, jako przeciwwagi siłom klasy robotniczej i postępu społecznego w Europie.

27 Kongres PPS apeluje do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi miłujących pokój i postęp, aby się przeciwstawili próbom nowego Monachium w którym interesy narodów ofiar agresji i okupacji Niemiec hitlerowskich zostałyby ponownie poświęcone polityce popierania niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, jako narzędzia zwróconego przeciwko siłom postępu w Europie.

Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

29 b. m. – sesja Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 29 grudnia br. o godz. 10-tej.

WYBORY we Włoszech ODROCZONE

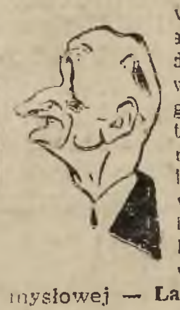
RZYM, środa

Nowy gabinet włoski postanowił na dzisiejszym posiedzeniu odroczyć o miesiąc wybory powszechne do parlamentu, wyznaczone poprzednio na 15 marca 1948 r.

Wbrew poprzednim obietnicom SCHUMAN ARESZTUJE uczestników strajku

PARYŻ, środa

Represje rządowe skierowane przede wszystkim przeciwko działaczom CGT oraz pracownikom którzy brali udział w ostatnim strajku trwają nadal.



Charakterystyczne jest, że największe nasilenie akcji represyjnej daje się zauważyć w resortach podlegających ministrom SFIO — ministrowi poczt i telegrafów **Thomasowi**, ministrowi robót publicznych — **Pineau** i ministrowi produkcji przemysłowej — **Lacoste.**

Praktyki „socjalistycznych" ministrów

Minister Thomas zarządził zamknięcie lokali związkowych. Pracownicy poczty głównej zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu 1 godzinnym strajkiem, a 18 pracowników poczt przeszło ze związku autonomicznego do CGT. W północnym zagłębiu węglowym sekretarz związku górników **Delfosse** oraz dwaj inni czołowi działacze związkowi — zostali oskarżeni o zamach na wolność pracy.

Przeszło 1.500 kolejarzy przeważnie działaczy związkowych zawieszono lub zwolniono z pracy. W fabryce liczników w Mont Rouge dyrekcja po usunięciu 5 związkowców rozwiązała komitet fabryczny oraz wniosła do sądu pozew przeciwko Centralnemu Komitetowi Strajkowemu o 12 milionów franków odszkodowania.

W kołach związkowych przypomina się obietnicę ministra pracy **Daniela Mayera** że rząd nie będzie stosował żadnych sankcji za udział w strajku. „Humanite" oskarża rząd o powodowanie się duchem zemsty z chęci „przypodobania się władzom amerykańskim.

Różnice zdań w rządzie francuskim

Spor 2 Mayerow

PARYŻ, środa

Według dziennika „Liberation" na posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconemu dyskusji nad „planem Mayera" zarysowała się różnica zdań między ministrem gospodarki narodowej i finansów **Rene Mayerem** a ministrem pracy **Danielem Mayerem.**

Daniel Mayer wypowiedział się



Rene Mayer i Daniel Mayer

za gospodarką kierowaną, zwalczając plan ministra finansów, oparty na zasadach gospodarki liberalnej. Punktem spornym była również sprawa dodatków rodzinnych dla robotników i urzędników. Dziennik nie wyklucza że w razie, gdyby ministrowie nie mogli dojść do porozumienia, prezydent Republiki będzie musiał pośredniczyć.

Cenna pomoc

MIN. RIBKA O UKŁADZIE Z ZSRR

PRAGA, środa

Minister handlu zagranicznego Czechosłowacji Ribka oświadczył w przemówieniu radiowym, że nowa umowa o wymianie towarowej między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją posiada ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej Czechosłowacji. **W rezultacie umowy zaopatrzenie ludności czechosłowackiej w żywność zapewnione jest aż do nowych zbiorów.** Surowce radzieckie, które będą dostarczane w myśl umowy, zapewnią możliwość pracy przemysłowi czechosłowackiemu. Umowa z ZSRR ułatwi również działalność Narodowego Banku Czechosłowacji, który nie będzie zmuszony płacić za towary w dolarach

OBRADY RADY KRAJOWEJ SFIO

PARYŻ, środa

W obecności **Leona Bluma** i sekretarza generalnego **Guy Molleta** rozpoczęła dwudniowe obrady w Paryżu rada krajowa **SFIO.**

Koła polityczne interesują się szczególnie obradami konferencji na temat organizacji t. zw. komitetów „trzeciej siły' z udziałem socjalistów, **MRP** i radykałów.



BLUM

Jak wiadomo, z koncepcją tą wystąpił Leon Blum po swoim powrocie z Niemiec. Dla swego projektu Blum zdołał pozyskać Guy Molleta, tak, że w chwili obecnej należy się liczyć jedynie z opozycją działaczy lewicy socjalistycznej z **Janem Roussem i Leonem Boutbienne** na czele.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że grupa „**bataille socialiste**" przygotowała wniosek w sprawie jedności akcji z francuską partią komunistyczną. **Grupa ta, jak wiadomo, potępia dotychczasową politykę SFIO.**

CZY ZNAJDZIE SIĘ KTOŚ KTO ZAINICJUJE WALKĘ Z BLUMEM, MAYEREM I MOCHEM

Prasa paryska poświęca wiele uwagi naradom rady krajowej SFIO. „Ce Soir", omawiając stanowisko Bluma, podkreśla, że **Blum w walce przeciwko jedności robotniczej — gotów jest pójść ramię w ramię z MRP, to jest z reakcją.** Ostatnie wydarzenia wykazały — czytamy w „Ce Soir", że **SFIO** współpracuje z reakcjonistami francuskimi i amerykańskimi Czy nie znajdzie się nikt — zapytuje autor artykułu — spośród kierowników partii, który by zainicjował otwartą walkę z grupą Bluma, Mayera, Molleta i Mocha?

ZWYCIĘŻYMY!

Grecka armia demokratyczna ma za sobą narod

Radiostacje wolnej Grecji nadała dziś po południu tekst artykułu organu dowództwa greckiej armii demokratycznej „**EXORMISIS**" (natarcie). Artykuł zatytułowany „**My zwyciężymy**" omawia wielką ofensywę zimową, którą rząd ateński i Amerykanie rozpoczęli przeciwko armii gen. Markosa.

Autor artykułu stwierdza, że rząd ateński miał dwie drogi: jedna — to droga zgody i demokratycznej jedności, druga — to przedłużenie wojny domowej.

Amerykanie nakazali wybrać drogę wojny. Monarcho-faszyści rozpoczynają swoją ofensywę zimową od mobilizowania wszystkich swoich sił po otrzymaniu wielkiej pomocy militarnej i materialnej ze strony imperializmu amerykańskiego. Spodziewają się sensacyjnych rezultatów. **Ale siły greckiej armii demokratycznej również się rozwinęły.** Przewagę materialnej przeciwnika, — armia demokratyczna przeciwstawi lepsze doświadczenie wojskowe techniczne i polityczne.

Żołnierze demokratyczni walczą z entuzjazmem, podczas gdy żołnierze armii monarcho-faszystowskiej nie chcą walczyć przeciw swoim braciom. Armia demokratyczna opiera się na większości narodu, podczas gdy jej przeciwnicy utrzymują się tylko dzięki okupacji anglosaskiej.

Dalsza redukcja kredytów USA

WASZYNGTON, środa

Komisja Kredytowa Izby Reprezentantów zaleciła zmniejszenie o 88 mil. dol. kwoty 597 mil dol. uchwalonej tytułem pomocy przez obie Izby Kongresu **W dniu wczorajszym Kongres uchwalił przyznanie pomocy Chinom, natomiast dziś Komisja Kredytowa uznała, iż Chinom nie należy udzielić żadnego kredytu.** Komisja Kredytowa zaleciła jeszcze dokonanie następujących redukcji kredytów: dla Francji kredyt w wysokości 328 mil. dol. zmniejszyć do sumy 262 mil. dol., (która to suma obejmuje 26 mil. dol. przeznaczonych tytułem obsługi francuskiej pożyczki zagranicznej), a dla Włoch zredukowanie kredytu w wysokości 211 mil. dol. do sumy 189 mil. dol. Kredyt dla Austrii w wysokości 58 mil. dol. pozostaje niezmieniony.

MARSZ wydarzeń

W OKRESIE wojny gen. major Bennett Meyers zajmował czołowe stanowisko w wydziale zaopatrzenia amerykańskich wojsk lotniczych. Za ofiarną i wydajną służbę otrzymał on najwyższe amerykańskie odznaczenia wojskowe, ażeby zabezpieczyć go od troski o jutro, przyznano temu weteranowi w służbie aprowizacyjnej dożywotnią pensję w wysokości 400 dolarów miesięcznie.

JEDNAKŻE w chwili wystąpienia z armii dzieje chlubnej służby wojskowej gen. Meyersa nie były jeszcze dostatecznie znane i dopiero teraz można je uzupełnić najważniejszymi bodaj szczegółami, zaczerpniętymi z protokółów Senackiej Komisji Badawczej.

ZAJMUJĄC się nielegalnymi transakcjami wielkiego fabrykanta samolotów — Howarda Hughesa — Komisja przypadkowo wpadła na ślad Meyersa. Okazało się, że bohater ten był sprytnym kupcem, spekulantem i łapownikiem. Posiadał on swoją własną firmę — Aviation Electric Co, — z figurantem na czele, za pośrednictwem którego sprzedawał on swoje produkty Ministerstwu Wojny. Swe stanowisko w armii wykorzystywał on dla wymuszenia łapówek, sięgających setek tysięcy dolarów, które płacili mu fabrykanci samolotów, w zamian za otrzymane kontrakty.

W 1943-cim roku bronił on gorąco — oczywiście nie bezinteresownie — fabrykantów oskarżonych o produkowanie wadliwych samolotów, które przyczyniły się do śmierci wielu amerykańskich lotników. — Ponadto Meyers zajmował się spekulacją obligacjami państwowymi, tak, że do końca wojny uciułał majątek sięgający 2 milionów dolarów.

SENSACYJNA afera Meyersa wywołała potężny skandal w Waszyngtonie, tym bardziej, że w transakcjach jego zamieszanych było ponadto dwóch wyższych oficerów — gen. Eaker, były dowódca 8-ej grupy lotnictwa i gen. major Jones, inspektor wojsk lotniczych. Władze wojskowe w pośpiechu odżegnały się od Meyersa i zawiadomiły o pozbawieniu go wszystkich odznaczeń, a nawet pensji, — chociaż należy wątpić, czy strata 400 dolarów miesięcznie poważnie dotknie nowo upieczonego milionera.

OCZYWIŚCIE aferzysta z wydziału zaopatrzenia lotnictwa jest tylko małą płotką w porównaniu z innymi businessmenami amerykańskimi, którzy na wojnie zbili olbrzymie majątki. Jednak że historia paskarza i łapownika w mundurze generała jest niezmiernie pouczająca na tle kampanii, którą toczą obecnie w Stanach Zjednoczonych "podżegacze do nowej wojny.

JEST rzeczą charakterystyczną, że fabrykanci samolotów, którzy w czasie wojny korzystali z usług Meyersa, biorą obecnie czynny udział w propagandzie zmierzającej do wzmożenia zbrojeń. Na konferencji lotniczej, którą odbyła się w Springfield w listopadzie, 600 delegatów reprezentujących różne firmy lotnicze; jednogłośnie przyjęło rezolucję domagającą się czterokrotnego zwiększenia produkcji samolotów wojskowych. W odpowiedzi na wezwanie fabrykantów stęsknionych za nowymi kontraktami wojennymi, gen. Stratemeyer, dowódca ochrony przeciwlotniczej w USA, wygłosił bojownicze przemówienie, nawołujące do zwiększenia amerykańskich sił powietrznych.

KTO WIE, ilu Meyersów zasiadało wśród delegatów na konferencji w Springfield, obliczając w duchu, jak szerokie pole do spekulacji i pasku otworzy przed nimi dalsze wzmożenie produkcji broni! (es-zet)

USA

ZAMIAST DOLARÓW WĘGIEL... NIEMIECKI

WASZYNGTON, środa

W Waszyngtonie opublikowano bliższe pozycje t. zw. doraźnej pomocy USA dla Francji w wysokości 300 milionów dolarów. Okazuje się, iż lwia część tej pożyczki przeznaczona została na dostawy węgla z USA dla Francji. USA sprzedaje Francji węgiel po cenie 21 dolarów za tonę. W pozycjach znajduje się również węgiel, pochodzący z Zagłębia Ruhry. Węgiel ten sprzedawać będą USA Francji po cenie 15 dolarów za tonę.

Do tego doprowadziła reakcyjna polityka

Kosztem francuskich reparacji AMERYKA CHCE ODBUDOWAĆ IMPERIALIZM NIEMIECKI

PRZEMÓWIENIE THOREZA

PARYŻ, środa

W Makonie odbyła się konferencja chłopska zwołana przez Partię Komunistyczną Francji. Na konferencji wygłosił przemówienie sekretarz generalny Partii Komunistycznej Francji Maurice Thorez.

Przyczyny zacofania wsi

PRZEDŁOŻYŁ ON PROPONOWANY PRZEZ PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ PLAN ODRODZENIA FRANCUSKIEJ GOSPODARKI WIEJSKIEJ. PODKREŚLIWSZY STRASZLIWE NASTĘPSTWA WOJNY I OKUPACJI, THOREZ POWIEDZIAŁ, ŻE ZASADNICZĄ PRZYCZYNĄ ZACOFANIA FRANCUSKIEGO GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO JEST WOJNA ORAZ ROLNICZA POLITYKA SPRZECZNA Z INTERESAMI FRANCJI.

Polityka ta polega na liczeniu się z tym, że Amerykanie będą rzekomo obficie zaopatrywać Francję w chleb i towary spożywcze.

Mieliśmy rację ostrzegając przed planem Marshalla

Mieliśmy rację, — mówił Thorez — ostrzegając przed planem Marshalla, dającym pierwszeństwo w odbudowie Niemcom, oraz likwidację reparacji francuskich od Niemiec. **W tym miejscu Thorez podkreślił, że w wyniku zrzeczenia się reparacji Francja straciła 5.000 miliardów franków, którymi Ameryka pragnie odbudować imperializm niemiecki i wkorzystać go dla wojny, o której marzą niektórzy szaleńcy i którą pragnęliby jak najszybciej rozpocząć przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokratycznym.**

Skończyć z polityką Schumana!

Thorez potępił następnie stanowisko obecnego premiera Francji Schumana wobec Związku Radzieckiego i wezwał chłopów do wystąpienia przeciw ludziom „partii amerykańskiej" prowadzącym politykę wyrzeczenia się interesów narodowych i popierania interesów zagranicznych imperialistów, zagrażając tym samym niepodległości narodowej i pokojowi.

Oto skutki ingerencji USA

3 MILIONY bezrobotnych we WŁOSZECH

RZYM, środa

We Włoszech dają się zaobserwować pierwsze skutki ingerencji. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych zostało zamkniętych, a tysiące robotników zostało zwolnionych z pracy. **Nastąpiła powszechna obniżka płac przy powszechnym olbrzymim wzroście cen.** W lipcu br. zanotowano już 2 miliony bezrobotnych. **Obecnie ilość ta dosięga cyfry 3 milionów.** Obecny rząd de Gasperi toleruje działalność bankierów i przemysłowców amerykańskich ze wszechmiar szkodliwą dla gospodarczego życia kraju. Za machinacje bankierów i monopolistów lud pracujący Włoch płacić musi słone rachunki.

ZSRR

NOWY AMBASADOR ZSRR W USA

NOWY JORK, środa

Na statku »Mauritania« przybył do Nowego Jorku nowy ambasador Z. S. R. R. Aleksander PANIUSZKIN. Ambasador Paniuszkin był uprzednio ambasadorem ZSRR w Czungkingu, a ostatnio sprawował wysoki urząd w Min. Spraw Zagranicznych w ZSRR.

ALBANIA

PROWOKACJE GRECKIE

Radio Tirana donosi, że w okresie od 6 do 10 grudnia br. samoloty greckie 6-krotnie przekroczyły granice Albanii.

ZSRR

Nowe ceny w handlu detalicznym

Nowy dekret radzieckiego Ministerstwa Handlu, na mocy którego od dnia 16. grudnia br. na terenie ZSRR obowiązywać będą jednolite ceny państwowe w handlu detalicznym, przewiduje powszechną zniżkę cen.

Cena żytniego chleba wyniesie od 2 rubli 85 kopiejek do 3 rubli 20 kopiejek, t. zn. o 40 kopiejek taniej, niż wynosiły dotychczasowe ceny chleba kartkowego, a 3-krotnie mniej od komercyjnych cen chleba. Kilo masła będzie kosztować 62 do 66 rubli, kilo mięsa — 28 do 32 rubli, kilo cukru — 13 do 16 i pół rubla.

Piwo staniało i kosztuje 14 rubli za litr, natomiast ceny wódek i win utrzymano na dotychczasowym poziomie cen sztywnych. Papierosy będą kosztować 1 rubel 60 kopiejek za 10 sztuk, to znaczy niemal 2 razy taniej niż według dotychczasowych cen komercyjnych. Zapałki staniały 5-krotnie do 25 kopiejek. Wyroby przemysłowe, włókiennicze i skórzane staniały przeciętnie przeszło 3-krotnie. Kalosze męskie, za które płacono w sklepach komercyjnych około 1000 rubli, będą kosztować 260 rubli.

Zwracają uwagę niskie ceny aparatów radiowych i fotograficznych, zegarków itp. 5-lampowy aparat radiowy radzieckiej produkcji „Record" ma cenę 600 rubli, słynne radzieckie aparaty fotograficzne „FED", nie ustępujące niemieckim „Leicom" — 1,100 rubli. Zegarki „Zwiezda" — 900 rubli itp.

Jak wyglądają nowe ruble?

Nowe banknoty radzieckie emisji 1947-go roku różnią się znacznie od dotychczasowych. **Zamiast biletów bankowych po 3, 5 i 10 czerwońców (czerwoniec równa się 10 rublom) emitowano banknoty 25, 50 i 100 rublowe. Nowe banknoty są znacznie większe od dotychczasowych i wydrukowane na papierze ze znakiem wodnym. 100-rublówki ozdobione są wizerunkiem Lenina, na odwrotnej stronie widnieje panorama Kremla. Znakiem wodnym jest portret Lenina. 10-cio i 25-cio-rublówki mają znak wodny pięcioramiennej gwiazdy. Wszystkie banknoty zadrukowane są gęstą siatką w różnych kolorach.**

Na nowych banknotach znajdują się napisy: „Bilety bankowe są zagwarantowane złotem, drogocennymi metalami i innymi aktywami Banku Państwowego" oraz „Podrabianie banknotów Banku Państwowego będzie karane sądownie". Tego ostatniego napisu nie było na dawnych banknotach. Wartość nominalna banknotów jest wypisana w językach wszystkich 16-tu Republik Radzieckich. (d).

„Turysta" - rok 1947



Kurt Schumacher wrócił z amerykańskiego tournee

za ODRĄ

Wehrmacht w Bizonii

W angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec istnieją, jak donosi demokratyczna prasa niemiecka, regularne niemieckie oddziały Wehrmachtu przemianowane obecnie przez anglo-amerykańskich okupantów na t. zw. „Grupy służbowe".

Grup takich, w składzie jednego bataliona, znajduje się na terenie Bizonii nie mniej jak 1.000. Posiadają one swoje numery porządkowe i rekrutują się z regularnych oddziałów niemieckiego Wehrmachtu, wziętych do niewoli w 1945 r.

Niezwykle ciekawie wyglądają rewelacje żołnierza Leo Wolffa, który niedawno zbiegł z 851 »Grupy Służbowej«. Dowódcą tej jednostki jest kpt. Bürg, który dowodził batalionem w okresie wojny.

— W batalionie kpt. Bürga służyłem od 1944 r. i wraz z całym batalionem poddałem się — zeznał Leo Wolff. W obozie jeńców żyło nam się bardzo dobrze. W dni świąteczne Anglicy dawali nam podarki, sprowadzone z Anglii. W ciągu dwóch lat naszym jedynym zajęciem było maszerowanie po ulicach Kilonii. Trzy razy w ciągu tego okresu wyjeżdżaliśmy na ćwiczenia polowe: nauka topografii, strzelanie z automatów, rzut granatami, kopanie okopów. Ostatnie ostre strzelanie miało miejsce w sierpniu br. w obecności angielskiego oficera porucznika Greth'a. Niemieccy żołnierze wiele mówią o nowej wojnie. Nasz feldfebel Krotschman mówił nam, że Anglicy zachowują nas dla celów wojny, którą tym razem Niemcy będą prowadzić w sojuszu z Anglią i Ameryką...

Komentarze zbyteczne. Ale czy o tym wszystkim wie naród angielski, który ponosi koszty tej »zabawy w wojsko?«

POST SCRIPTUM

Agencja Reutera donosi z Essen (str. ang.), że zdaniem inżynierów niemieckich i brytyjskich za 6 miesięcy olbrzymie zakłady wojenne Kruppa w Essen mogą wznowić produkcję armat wielkiego kalibru i płyt pancernych.

BANKI AMERYKAŃSKIE OTWIERAJĄ FILIE W NIEMCZECH

Dyrekcja Chase Nation Bank w Nowym Jorku postanowiła otworzyć w najbliższym czasie swe oddziały we Frankfurcie i Stuttgarcie.

KTO MOŻE POTWIERDZIĆ ZBRODNIE DYREKTORA I. P. BEMBERG A. G. w WUPPERTALU

BERLIN, środa

Wychodzący w Duesseldorfie dziennik »FREIHEIT« opublikował reportaż, opisujący ciężkie warunki pracy robotników cudzoziemskich, zatrudnionych w czasie wojny w zakładach I. P. Bemberg A. G. w Wuppertalu, oraz zły stosunek do nich dyrektora zakładów, Kurta FROWEINA.

Frowein, który czuł się dotknięty treścią reportażu, wytoczył redakcji dziennika proces o zniesławienie.

W związku z tym, redakcja dziennika »Freiheit« zwraca się do polskich obywateli, którzy w czasie wojny, wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec, pracowali w zakładach I. P. Bemberg A. G. Wuppertal, z prośbą o składanie zeznań, mogących udowodnić winę Froweina.

PRZEGLĄD PRASY zagranicznej

ZEMELSKE NOVINY

zamieszczają artykuł wstępny poświęcony przyszłemu traktatowi pokojowemu z Niemcami, stwierdzając, iż problem ten jest dla Czechosłowacji jednym z najbardziej doniosłych i najbardziej palących.

Leży w naszym żywotnym interesie — pisze gazeta — aby traktat pokojowy z Niemcami umożliwił i zagwarantował jak najdalej idącą pacyfikację tego kraju. Każdy normalny człowiek w Czechosłowacji zdaje sobie sprawę z tego, że chodzi tu o kwestię jego przyszłości, że nie może mu być obojętne, czy Niemcy staną się czynnikiem współpracy międzynarodowej, czy też ogarnie je ponownie szał imperializmu i zemsty...

Problem niemiecki — stwierdza w dalszym ciągu dziennik czeski — trzyma cały nasz naród w stanie pogotowia pokojowego i jest kamieniem węgielnym naszej polityki państwowej. Nie możemy sobie wyobrazić traktatu pokojowego z Niemcami bez istotnej i rzeczywistej ich pacyfikacji. W interesie nie tylko naszym, ale wszystkich narodów, które tak bardzo ucierpiały w czasie ostatniej wojny, leży, aby w pracach przygotowawczych nad traktatem kierowano się bezwzględnie zasadami i postanowieniami umowy poczdamskiej.

Czechosłowacja — podkreśla na zakończenie dziennik — uznać może jedynie Niemcy demokratyczne, zdenazyfikowane i nie rozczłonkowane, Niemcy podlegające ścisłej kontroli wszystkich sojuszników, a więc i Związkowi Radzieckiemu oraz tym państwom, które walczyły z hitleryzmem.

NASZ HANDEL Z DANIĄ

KOPENHAGA, środa

W dniu 5 grudnia br. podpisany został w Kopenhadze, protokół o wymianie towarowej pomiędzy Danią a Polską.

W myśl tego porozumienia Dania ma dostarczyć Polsce 1.600 ton smalcu wieprzowego wyroby przemysłowe, złom, wyroby farmaceutyczne oraz nasiona. Łącznie suma dostaw i świadczeń duńskich ma wynieść 70 milionów koron.

Polska ma dostarczyć Danii 1.600 tysięcy ton węgla i koksu, sól kamienną, barwniki, wyroby chemiczne, tkaniny, wyroby żelazne oraz szkło na łączną sumę 110 milionów koron. **Saldo w wysokości 40 milionów koron, ma być zapłacone Polsce w dewizach.**

Po konferencji w Antwerpii

Krok wstecz

Prawicowi socjaliści bez maski

ROZŁAM w łonie europejskiej socjal-demokracji, zapoczątkowany w okresie między dwoma wojnami, pogłębił się i skrystalizował w czasie walki z faszyzmem i w dobie obecnej. Zaostrzona walka klas zmusiła partie socjal-demokratyczne do jasnego wypowiedzenia się w sprawie ich stanowiska wobec walki z faszyzmem i imperializmem, zmusiła je do wyboru między jednolitofrontową współpracą z partiami komunistycznymi, a rozbijaniem ruchu robotniczego, które doprowadzić musi, nawet pod płaszczykiem teorii „trzeciej siły", do wysługiwania się reakcji i imperializmowi.

Jeszcze w okresie przedwojennym nastąpiła fuzja partii jednolitofrontowych (np. w Katalonii i w Szwajcarii); w czasie wojny w krajach okupowanych powstało nowe braterstwo broni między partiami robotniczymi, wykute w ogniu walki przeciwko hitlerowskim okupantom. **Owocem tej współpracy jest stworzenie JEDNEJ partii robotniczej w Rumunii i JEDNOLITY FRONT obu partii w Polsce, Czechosłowacji, Włoszech, Węgrzech, Grecji i Bułgarii.** Wszędzie zacieśnienie więzów współpracy między bratnimi partiami poprzedzić musiało usunięcie z partii socjal-demokratycznych elementów OBCYCH klasie robotniczej, będących agenturą imperializmu i reakcji w łonie ruchu robotniczego.

Prawicowe, reakcyjne kierownictwo partii b. II Międzynarodówki wypowiedziało zdecydowaną walkę elementom jednolitofrontowym. Dlatego już w okresie wojny brytyjska Partia Pracy podjęła inicjatywę odbudowy kompletnie zdyskredytowanej współpracą z reakcją II Międzynarodówki, tworząc Biuro Porozumiewawcze Partii Socjalistycznych w Londynie. **W skład tego biura weszli nie przedstawiciele walczących socjalistów w okupowanych krajach Europy, czynnie współpracujący z ich komunistycznymi towarzyszami, a tylko niereprezentujące nikogo elementy emigracyjne, zapatrzone w rozbijacką przeszłość przedwojenną, pozbawione wszelkiego kontaktu z masami i ich walką.**

Biuro Porozumiewawcze zwołało po zakończeniu wojny szereg międzynarodowych konferencji socjalistycznych, stanowiących zalążek nowej Międzynarodówki. Zakończona niedawno konferencja w Antwerpii była już szóstą z kolei konferencją tego rodzaju.

Partia Pracy oraz reakcyjne kierownictwa innych partii zachodnio-europejskich prowadziły na konferencjach tych jasno wytyczoną politykę. **Celem ich było i jest STORPEDOWANIE jednolitego frontu klasy robotniczej w tych krajach,** gdzie obie partie robotnicze współpracują ze sobą, i podporządkowanie pozostałych partii socjal-demokratycznych dyktandu amerykańskich imperialistów.

Zmierzając do tego celu, reakcyjna prawica socjalistyczna usiłowała za wszelką cenę utrzymać „jedność" ruchu socjal-demokratycznego, jak gdyby możliwa była jedność między agentami obcego imperializmu a bojownikami o demokrację i socjalizm. Specjalne zadanie przypadło w **tym względzie Partii Pracy, która na wszystkich konferencjach występowała w roli „arbitra", tuszując bardzo istotne różnice ideologiczne między poszczególnymi delegacjami.** Kompromisowe rezolucje, zawierające często drugorzędne ustępstwa dla lewicy socjalistycznej miały stworzyć POZÓR „jednomyślności", a tym samym zapewnić udział lewicy w dalszych konferencjach, gdzie będą przedmiotem presji i „perswazji" ze strony swych prawicowych „towarzyszy".

W tych warunkach specjalnej wymowy nabiera konferencja w Antwerpii, gdzie po raz pierwszy prawica uchyliła przyłbicy i przeforsowała swoje tezy, nie bacząc na sprzeciw partii lewicowych. **Najdotkliwszym policzkiem, wymierzonym wszystkim socjalistom krajów wyzwolonych, było przyjęcie socjaldemokratów niemieckich, z SCHUMACHEREM na czele, jako pełnoprawnych członków, podobnie zresztą jak potępienie deklaracji 9 partii komunistycznych i marksistowskich za zdemaskowanie prawdziwego oblicza prawicowosocjalistycznych agentów imperializmu.**

Podobnie rzecz się miała jeśli idzie o odbudowę II Międzynarodówki. Wobec sprzeciwu lewicy socjalistycznej, Międzynarodówka nie została oficjalnie wskrzeszona, chociaż w istocie stworzenie Komitetu Międzynarodowego w Londynie jest niczym innym jak właśnie wznowieniem Międzynarodówki, z jej wszystkimi niechlubnymi tradycjami współpracy z burżuazją. Komitet ten składać się ma z przedstawicieli wszystkich partii socjalistycznych w Europie (nie wyłączając schumacherowskiej SPD). Słusznie więc scharakteryzowało jedno z czasopism ten nowy twór, jako „Międzynarodówka, która jednocześnie istnieje i nie istnieje" — **nie istnieje w nazwie, ale ISTNIEJE DE FACTO.**

Nie ulega wątpliwości, że udział lewicowych socjalistów w tej nowej Międzynarodówce (gdzie zresztą, jak wykazała konferencja w Antwerpii, będą oni nikłą mniejszością) nie zmieni w niczym reakcyjnego charakteru tej organizacji, której celem jest rozbicie ruchu robotniczego. Jako agentura amerykańskiego imperializmu, komitet londyński będzie popierał bez wątpienia wszystkie elementy anty-jednolitofrontowe. **Rozłam we Włoskiej Partii Socjalistycznej, przeprowadzony przez Saragata, ale finansowany przez Amerykanów, winien być ostrzeżeniem.**

Reasumując wyniki konferencji w Antwerpii musimy więc stwierdzić, że był to KROK WSTECZ w porównaniu z poprzednimi konferencjami socjalistycznymi. Przyjęcie Schumachera do grona partii socjalistycznych, nie powiodło się w Zurychu, ale zostało przeprowadzone w Antwerpii. Rezolucja o pokoju, uchwalona wbrew sprzeciwom partii jednolitofrontowych, pomija całkowicie milczeniem ofensywę imperializmu amerykańskiego w Europie, stanowiącą najpoważniejszą groźbę dla pokoju świata. Rezolucja w sprawie współpracy gospodarczej jest słabo zamaskowaną aprobatą planu Marshalla, a więc narzuceniem amerykańskiego punktu widzenia europejskim partiom socjalistycznym. Potępienie deklaracji dziewięciu partii, stanowiące tym samym usprawiedliwienie i „rozgrzeszenie" przywódców prawicowosocjalistycznych typu Bluma czy Bevina, **przyczynić się może również jedynie do osłabienia międzynarodowego ruchu robotniczego i jedności klasy robotniczej.**

Negatywnej oceny wyników konferencji w Antwerpii nie mogą zmienić poprawki zgłoszone przez partie jednolitofrontowe, które w znikomej tylko mierze wpłynęły na formę przyjętych uchwał, nie naruszając ich treści, ani nawet rezolucje wyrażające solidarność z walczącymi narodami Hiszpanii i Grecji. Znamienny jest fakt, że obie te rezolucje nie napotkały na żaden sprzeciw i przyjęte zostały jednomyślnie. Jeżeli za rezolucją w sprawie Grecji głosowali przedstawiciele Partii Pracy, partii rządzącej w Anglii, partii której jednym z przywódców jest kat narodu greckiego — Bevin, to w fakcie tym w sposób najjaskrawszy zawarta jest wartość istotna rezolucji i poprawek zmierzających do „poprawienia" wrogiej klasie robotniczej polityki. Tę samą wartość ma rezolucja w sprawie Hiszpanii, dość przypomnieć, że właśnie rząd na czele którego stał „socjalista" Ramadier, postanowił otworzyć granicę francusko-hiszpańską i wznowić stosunki handlowe z Franco, a „socjalista" Moch przeprowadza masowe aresztowania wśród hiszpańskich działaczy republikańskich, którzy znaleźli schronienie we Francji.

Zagadnienie stoi tak: albo współpraca z reakcyjnymi przywódcami prawicowosocjalistycznymi i zasiadanie z nimi we wspólnej organizacji przy dopuszczeniu z ich strony „przyjacielskiej krytyki" albo nieugięta walka ze zdrajcami sprawy robotniczej, demaskowanie ich pseudosocjalistycznego frazesu i usunięcie agentów imperializmu i reakcji poza nawias ruchu robotniczego i socjalizmu. Przekonać można jedynie ludzi dobrej woli, którzy z tych czy innych względów błądzą. **Określenie takie nie da się jednak w żadnym wypadku zastosować do przywódców prawicy socjalistycznej w Europie, którzy zupełnie ŚWIADOMIE wkroczyli na drogę zdrady i rozbicia ruchu robotniczego i zaślepieni nienawiścią do socjalizmu stali się agentami imperializmu amerykańskiego.**

„Jedność", którą prawicowo-socjalistyczni przywódcy angielscy i francuscy narzucić chcieli konferencji w Antwerpii, nie jest jednością, do której dąży międzynarodowy ruch robotniczy. Wszystkie partie robotnicze wybrać muszą między **jednością z walczącym proletariatem francuskim lub z Mochem i Ramadierem, którzy kazali strzelać do strajkujących robotników; między jednością z bohaterskim narodem greckim, lub z Attleem i Bevinem, którzy w morzu krwi topią grecki ruch wyzwoleńczy; ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami pokoju na świecie lub z tymi, którzy Europie narzucić chcą plan Marshalla, zmierzający do zdławienia niepodległości krajów europejskich i podporządkowania ich kapitałowi amerykańskiemu.** Tylko w walce z prawicowosocjalistycznymi agentami imperializmu i reakcji, z Blumem, Bevinem i Schumacherem powstać może jedność klasy robotniczej, broniącej niepodległości i demokracji w Europie przed zakusami amerykańskiego kapitału finansowego.

Konferencja partii socjalistycznych w Antwerpii nie poszła tą jedyną słuszną drogą, nie zdemaskowała obcych agentur w łonie ruchu robotniczego. Mimo tych czy innych drugorzędnych poprawek stanowi ona sukces sił wrogich klasie robotniczej które bardziej jeszcze niż na poprzednich konferencjach socjalistycznych zdołały narzucić swój punkt widzenia socjal-demokracji europejskiej.

T. SZAFAR

Wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację pokój i postęp społeczny

DALSZY CIĄG REZOLUCJI XXVII KONGRESU PPS

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wzywamy do przeciwstawienia się polityce nowego kordonu sanitarnego, który podzieli Europę i świat na dwie części.

PODKREŚLAMY potrzebę **JEDNOŚCI EUROPY** i zaznaczamy, że jedność taka może powstać przy takim załatwieniu problemu niemieckiego, który uwzględni słuszne interesy narodów — ofiar niemieckiej agresji, która wyeliminuje z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy hitlerowskie, nacjonalistyczne i agresywne, a oprze byt narodu niemieckiego o elementy rzetelnie demokratyczne i pokojowe.

O POPARCIE w naszej walce, o takie rozwiązanie sprawy niemieckiej, które jedynie potrafi zapewnić pokój w Europie i na świecie, apelujemy do wszystkich, w szczególności do postępowych kół w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

OSTRZEGAMY wszystkich ludzi miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Premier Cyrankiewicz zgłasza równocześnie projekt drugiej rezolucji, która brzmi jak następuje:

ZEBRANY we Wrocławiu 27 Kongres PPS wyraża wdzięczność ludności Ziem Odzyskanych za pracę, wykonaną w dziele odbudowy tych ziem i ich zespolenia z Polską.

Dokonane w ciągu ostatnich dwóch lat **całkowite zespolenie** Ziem Odzyskanych z Polską, **PRZEKREŚLA rachuby reakcji międzynarodowej, która usiłuje poddać w wątpliwość całość terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej.**

Próby te skazane są **na niepowodzenie, wobec jedności i zwartej postawy całego Narodu Polskiego, popartej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej oraz wszystkie siły postępowe na świecie.**

Kongres ostrzega tych wszystkich, którzy próby tego rodzaju podejmują, że **GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ NA ODRZE I NYSIE, STANOWIĄ GRANICE BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKICH KRAJÓW, MIŁUJĄCYCH POKÓJ, STANOWIĄ GRANICE POKOJU ŚWIATOWEGO.**

Kongres przyjmuje wśród entuzjastycznego aplauzu treść rezolucji.

Delegaci intonują w powadze „Międzynarodówkę", „Hymn Narodowy" oraz „Rotę". Długo nie milkną okrzyki na cześć Związku Radzieckiego.

Kongres przeszedł z kolei do następnego punktu porządku dziennego, uchwalenia statutu partyjnego. W toku dyskusji nad statutem po uchwaleniu rezolucji, wpłynął wniosek nagły w sprawie wyboru sekretarza generalnego partii. Wśród burzy oklasków i owacji **sekretarzem generalnym CKW PPS wybrano ponownie Premiera CYRANKIEWICZA.**

Obrady trwają.

Z KONGRESU PPS

W drugim dniu obrad XXVII-go Kongresu PPS sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz CKW tow. **RECZEK**. Referent przedstawiwszy pracę organizacyjną PPS w okresie Kongresu Warszawskiego podkreślił, że po trzydziestu miesiącach pracy PPS jest organizacją zwartą politycznie, posiadającą doświadczone i wypróbowane kierownictwo, a w szeregach swych liczy 750 tysięcy członków.

Na zakończenie obszernego referatu tow. Reczek przedstawił Kongresowi kilka ważniejszych zadań, stojących przed PPS w okresie pokongresowym jak praca budowy organizacyjnej na odcinku oddolnym, usprawnienie aparatu administracyjnego partii w oparciu o dobrą selekcję personelu, położenie większego nacisku na odcinku gospodarczym i ożywienie działalności politycznej na odcinku międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Sprawozdanie z prac CKW w dziedzinie masowego ruchu i propagandy złożył sekretarz CKW poseł **TADEUSZ ĆWIK**.

Po przedstawieniu prac partii na odcinku wsi, samorządu i uświadomienia socjalistycznego kobiet poseł Ćwik omawia formy współpracy PPS z ruchem zawodowym. Partia nasza — mówi poseł Ćwik — winna dążyć do wyeliminowania z terenu zawodowego wszelkich partyjnych, które osłabiają twórczą postawę związków zawodowych i wraz z Polską Partią Robotniczą powinna podjąć wysiłek w kierunku całkowitego zespolenia ideowego ruchu związkowego.

Sekretarz CKW dr. **HENRYK JABŁOŃSKI** składając sprawozdanie z zakresu zagadnień oświatowo - kulturalnych miedzy innymi powiedział, że jeśli nauka naszych partyjnych dziejów, na uka dziejów socjalizmu polskiego ma przynieść rezultaty, **nie może ona mieć charakteru apologetycznego, nie może być brązowaniem przeszłości.** W drugiej części swego referatu tow. dr. Jabłoński omówił problemy oświatowe i kulturalne w skali państwowej.

Przewodniczący KC OM TUR poseł **MOTYKA** mówiąc o osiągnięciach organizacyjnych i wychowawczych podkreślił, że na odcinku wychowawczym młodzieży OM TUR stawia sobie za zadanie montowanie frontu młodej lewicy socjalistycznej, stojącej na gruncie idei klasy robotniczej, przyjmując za zasadę jednolitego frontu, jako jedną z podstaw programowych PPS, OM TUR realizuje ją na odcinku młodzieżowym w coraz ściślejszej współpracy z ZWM oraz umacnia współpracę z innymi organizacjami młodzieżowymi. OM TUR zadeklarowało również gotowość, dołożenia wszelkich starań dla całkowitej realizacji planu trzyletniego i zwiększania wydajności pracy.

Po referatach sprawozdawczych rozpoczęła się dyskusja do której zapisało się około 80-ciu delegatów. W dyskusji omawiano bardzo szeroki zakres zagadnień: sprawy jednolitego frontu, jego warunków i perspektywy, sprawy gospodarcze i zagadnienia odbudowy, rozwoju współzawodnictwa pracy, podniesienia wydajności pracy, usprawnienie techniki produkcji, sprawy spółdzielczości, ludzie omawiano zagadnienia kulturalne i ideologiczne.

Przy omawianiu w dyskusji spraw międzynarodowych mówcy występowali przeciw teorii „trzeciej siły" i przeciw schumacherowskim rewizjonistom przyczym tow. **Baranowski** wspominając lewicowe i rewolucyjne tradycje PPS powiedział, że teoria „trzeciej siły" musi być przezwyciężona w szeregach PPS do końca, ponieważ nie ma żadnych wątpliwości, że droga PPS, wiedzie tylko na lewo.

W trzecim dniu XXVII Kongresu PPS kontynuowano dyskusję. W odpowiedzi na szereg problemów, poruszonych w dyskusji, zabrali następnie głos ministrowie socjaliści oraz sekretarz CKW PPS tow. **Ćwik.** Kongres udzielił jednogłośnie absolutorium ustępującemu CKW PPS.

Na wieczorowym posiedzeniu Kongresu Premier Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji w związku z odroczeniem konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw w Londynie, której treść podaliśmy w numerze wczorajszym.

11-ty dzień procesu warszawskiego

WSPÓŁPRACA NSZ Z NIEMCAMI BYŁA DOWIEDZIONA

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

11-ty dzień rozprawy wypełniły zeznania świadków. Pierwszy staje przed sądem świadek **ZAWADZIŃSKI TADEUSZ**, który w siedzącym na ławie oskarżonych, osk. **Marszewskim** rozpoznaje członka komendy głównej NZW — szefa wywiadu, pseudonim **„Gorczyca"**. Marszewski polecił świadkowi uzupełnić **wywiad NZW wywiadem gospodarczym.** Odnośnie struktury komendy głównej NZW świadek wyjaśnia, że **składała się ona z komendanta głównego oraz szefów 4-ch wydziałów: organizacyjnego, wywiadu, propagandy i PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej)**

Po wyjeździe za granicę komendanta głównego NZW płk. **Kuby**, na pewien okres czasu funkcje komendanta głównego przejął **„Gorczyca" — Marszewski.**

Następnym świadkiem jest — **MĄCIŃSKI TADEUSZ**, który wyjaśnia sądowi, że jako członek Prezydium i Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego stykał się z osk. Marszewskim, który według zeznań świadka, był kierownikiem wydziału wojskowego i **politycznego** Prezydium SN.

Świadkowi wiadomo, że Marszewski przed zamachem majowym był w stałej służbie w Ministerstwie Spraw Wojskowych, jak świadek słyszał od osób postronnych, w oddziale 2-gim.

Pytany na temat wyroku śmierci, wydanego na członka SN **Świerzewskiego**, świadek wyjaśnia, że paru członków Zarządu Głównego SN, między którymi znajdował się **świadek i osk. Marszewski**, wydali w tajnym głosowaniu wyrok śmierci na Świerzewskiego, ponieważ przestał on wyznawać ich przekonania i skłaniał się ku uznaniu Rządu Tymczasowego. **Wyrok** miał wykonać **PAS.**

14.000 DOLARÓW i MIKROFILMY Z LONDYNU

Okazuje się również, że do SN przyjechał agent od Bieleckiego z Londynu, który przywiózł około 14 tysięcy dolarów oraz mikrofilmy. Świadek potwierdza, że Marszewski upominał się gwałtownie aby Prez. SN nie zmniejszało budżetu na cele wojskowe. Groził nawet dymisją w razie zmniejszenia tego budżetu.

Prok.: Komu podlegał **PAS** w Prezydium SN?

Świadek: **Sprawami** organizacji wojskowych zajmował się kierownik wydziału wojskowego t. zn. Marszewski.

Następnym świadkiem jest — **LECHOSŁAW ROSZKOWSKI**, szef wydziału organizacyjnego komendy głównej NZW. Roszkowski stwierdza, że „Gorczyca" Marszewski od początku grudnia 1945 do końca lutego 1946 r. pełnił funkcje komendanta głównego NZW i na tym stanowisku otrzymywał sprawozdania organizacyjne z całej działalności NZW

Po krótkiej przerwie w rozprawie, przed sądem staje świadek **NIEPOKOLCZYCKI FRANCISZEK**, b. komendant główny WiN. Świadek Niepokólczycki wyjaśnia, że jesienią 1946 r. — Kwieciński usiłował skontaktować go z Marszewskim, jako przedstawicielem Stronnictwa Narodowego. Wyczułem wówczas, że Kwieciński znajduje się pod poważnym wpływem kogoś ze Stronnictwa Narodowego. Postanowiłem oddziałać na Kwiecińskiego, aby z powrotem wciągnąć go na drogę lojalności i dyscypliny organizacyjnej.

Odnośnie memoriału **do ONZ** świadek wyjaśnia, że od Kwiecińskiego otrzymał 3 różne opracowania memoriału, z których jedno było opracowane przez Lipińskiego.

Kwiecińskiemu zwrócono później jedną z kopii, w której były poczynione pewne poprawki. Okazuje się przy tym, że niezależnie od memoriału opracowanego przez obszar centralny również obszar południowy ze swej strony opracował i przesłał za granicę swój własny memoriał.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo, jaką drogą Kwieciński wysłał swój memoriał za granicę?

Świadek: **Z jego referatu zorientowałem się, że przez jedną z ambasad.**

Następny zeznaje świadek **KAZIMIERZ MOCZARSKI**, b. referent wydziału politycznego BiP, który z racji swego stanowiska utrzymywał również kontakty z przedstawicielami organizacji sanacyjnych. Pytany odnośnie okoliczności aresztowania Lipińskiego przez Gestapo w lutym 1944 r., świadek wyjaśnia, że wśród działaczy Polski podziemnej, aresztowanie Lipińskiego wywołało szereg opinii negatywnych o działalności ugrupowań sanacyjnych. Bardzo wielu ludzi — mówi świadek — wyrażało przekonanie w związku z aresztowaniem Lipińskiego, że konwent zaczyna się dogadywać z Niemcami.

BiP dostał tę rzecz do sprawdzenia.

Przewodn.: Co świadek sprawdził?

Świadek: Wpływały meldunki najrozmaitszego typu. Na przykład, że pułkownik Lipiński dogadał się z Niemcami, że jeździ do Krakowa. W ogólności stawiano pod znakiem zapytania lojalność Lipińskiego wobec Polski podziemnej. Sprawa ta ostatecznie nie została wyjaśniona.

Adw. Maślanko: Czy za czasów okupacji były jakieś konkretne dowody współpracy pewnych organizacji z Niemcami?

Świadek: **W stosunku do NSZ dowody były stwierdzone.**

Świadek **LECH HAJDUKIEWICZ** — skarbnik prezydium SN stwierdza m. in., że w ramach miesięcznego budżetu, wydziału politycznego SN, kierownik wydziału Marszewski pobierał od kilkudziesieciu do stu kilkudziesieciu tysięcy złotych miesięcznie. Z tego funduszu Marszewski pokrywał swe osobiste wydatki, związane z pracą w SN.

Po przesłuchaniu świadka — **LUDWIKA CHABERSKIEGO**, sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

(Wszyscy świadkowie składający wyjaśnienia w jedenastym dniu procesu byli doprowadzeni z więzienia).

MIGAWKI Z PROCESU

Przed sądem przesuwa się długi korowód świadków przybyłych pod eskortą. To figury z SN. Wypełniają one niemal całkowicie wtorkową rozprawę. Zeznania ich dotyczą głównie **Lipińskiego i Marszewskiego.**

O Lipińskim dowiadujemy się niewiele nowego. Widocznym jest że świadkowie nie chcą go obciążać. **„Dziś mnie, jutro tobie..."**

Kto wie ilu z nich ma podobne sprawki na sumieniu, nie mniej jednak przyznają, że na temat cudownego ocalenia Lipińskiego z Gestapo krążyły niejasne pogłoski. Jeśli nawet świadek **Moczarski** (członek BiP) — ochrania cokolwiek Lipińskiego, przyznaje on niezbicie, że praca **konwentu była tak brudna,** tyle mówiono szeptem i na głos o jego **„dogadywaniu się" z Niemcami, że aż płk. Hempel,** członek kierowniczej trójcy, starał się na pewien czas usunąć Lipińskiego.

Chcąc się bronić Lipiński zapytał świadka czy nie było wypadków zwolnienia innych znanych ludzi jak **Zofia Kossak-Szczucka,** jak gen. **Arnold?**

A przecież z tego powodu nie było żadnych pogłosek?

Trafiła kosa na kamień... Oto jak u największego nawet spryciarza głowa zaczyna szwankować, gdy grunt usuwa się spod nóg...

W tym właśnie przecież rzecz, nie było o nich pogłosek, bo byli to **ludzie czyści moralnie i politycznie,** nie podejrzani członkowie filoniemieckiej grupy.

* * *

Dla sprawiedliwości przyznać należy, że w swej miłości do Niemców nie pobił konwent rekordu: **Palma pierwszeństwa hańby należy się NSZ.**

Dzieje walki partyzantki na Lubelszczyźnie ujawniły **współpracę ich już w roku 1942.** Wyróżnił się zwłaszcza oddział **„Zęba", nazwany przez Niemców — szczególnie zasługującym na zaufanie.**

Na tychże terenach **NSZ-owcy wymordowali podstępnie 300 partyzantów Armii Ludowej z oddz. Bartosza Głowackiego.**

W województwie warszawskim współpraca band NSZ z Niemcami stała się po powstaniu **zupełnie jawna.**

Oto „przednia straż" obozu — zwącego się narodowym.

Świadkowie: **Chaberski, Zawadziński i Wajdukiewicz** mówią o Marszewskim dość mętnie — wszak to jego pobratymcy organizacyjni; przyznają jednak zgodnie: był on szefem wydziału politycznego i wojskowego. Ujawniła ciekawy szczegół: Oto Marszewski był zwierzchnikiem i protektorem PAS-u — najbardziej grabieżczej i morderczej z band z ramienia SN.

Dość interesujące są te dane wynikłe z zeznań Hajdukiewicza, skarbnika SN. Jedyną osobą w kierownictwie wydziału wojskowego był Marszewski. Tak więc potok pieniędzy, przepływający przez jego ręce, użytkował on dowolnie i niemal bez kontroli. **Oto, jak obracano funduszami w Stron. Narodowym.**

Wśród świadków jest dwóch urzędników spółdzielczości: to Hajdukiewicz i Chaberski. Widząc takich „spółdzielców", nie dziwimy się skąd biorą **się tam szkodnictwo i sabotaż.**

* * *

Czy Marszewski był dobrze, lub źle widzianym przez SN, czy był szpiegiem angielskim czy też amerykańskim — lub obu tych państw razem — jest to sprawa, którą ustalił sąd.

Dla narodu jest jednak najważniejszym to, co ustala na nowo każdy dzień procesu, **że zdrada i korupcja przenikły do korzeni obozu narodowego — że obóz narodowy** — na przekór swym zaprzeczeniom — hodował, żywił i pielęgnował do ostatniej chwili bandy „Burych", „Ogni", „Zębów" itp. — **mordujące spokojną ludność i puszczające z dymem jej dobytek.**

* * *

Na tle mętnych i wykrętnych zeznań większości świadków odbija **jasna postawa świadka Niepokólczyckiego.** Opowiada on o machinacjach Marszewskiego i sieci intryg, jaką otoczył on Kwiecińskiego, podważając w nim dyscyplinę organizacyjną. Przyczyną była zawiść Marszewskiego do Niepokólczyckiego, wywołana pogardą tego ostatniego do KPOPP. Nie chciał on wchodzić w kontakt z organizacją, która nie reprezentowała żadnej masy, ani żadnej siły.

Niepokólczycki oznajmia z naciskiem, że fundusze, którymi rozporządzał pochodziły wyłącznie z AKowskiej kasy. Jego następca, p. Kwieciński przyjmował bez skrupułów wielokrotnie pieniądze z zagranicy.

Niepokólczycki zastrzega, że nie stykał się z dyplomatami anglosaskimi i nie znał bliżej żadnych szczegółów kontaktu z nimi. **Panowie z KPOPP handlują natomiast bezwstydnie i bezpośrednio państwowymi tajemnicami,** podając je wprost do rąk przedstawicieli obcych mocarstw.

Oto równia pochyła, po której moralność podziemia stacza się w dół.

Z dnia

REPATRIANCI PRZYBYWAJĄ DO POLSKI

CIESZYN. Przybyły na stację graniczną **w Zebrzydowicach** trzy transporty, wiozące repatriantów **z Rumunii** oraz **ze strefy amerykańskiej w Niemczech: z Lauff i Augsburga.** Ogółem przez punkt repatriacyjny w Zebrzydowicach w dniu tym przeszło **około 1.300 osób.**

●

WSPÓŁPRACA PRZEMYSŁÓW WĘGLOWYCH POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

W Katowicach odbyła się dwudniowa konferencja członków **Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Górniczego,** który stanowi **organ współpracy przemysłu węglowego Polski i Czechosłowacji.**

Na konferencji **uzgodniono poglądy oraz konkretne formy wzajemnej współpracy** i wymiany doświadczeń **w** omawianych **dziedzinach.**

●

UROCZYSTY POGRZEB POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

W dniu 16. XII. odbył się w Katowicach uroczysty pogrzeb ekshumowanych z mogił prowizorycznych **6-ciu żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o oswobodzenie Katowic.**

Piękno polskich Tatr



Dolina Pięciu Stawów

Z frontu walki o plan

Przemysł węglowy u PROGU WYKONANIA ROCZNEGO planu wydobycia

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach z każdym dniem napływają meldunki z coraz innych kopalń, donoszące o wykonaniu planu. W ostatnich dniach osiągnęły zaplanowaną roczną produkcję następujące kopalnie:

Dąbrowskie Zjednoczenie P. W.

W dniu 2 bm. kop. MODRZEJÓW — wydobyto **236.771 t.** — roczny plan 236.670 t.

W dniu 6 bm. kop. MORTIMER — wydobyto **160.360 t.** — roczny plan 159.560 t.

W dniu 9 bm. kop. GEN. ZAWADZKI — wydobyto **942.340 t.** — roczny plan 942.210 t.

Jaworznicko-Mikołowskie Zjedn. P. W.

W dniu 10 bm. połączone kopalnie „BOLESŁAW ŚMIAŁY" i „WALESKA" w **Łaziskach Średnich,** jako pierwsze w Zjednoczeniu Jaworznicko - Mikołowskim, wykonały roczny plan wydobycia w 100,3 proc., wydobywszy **770.976 ton** węgla (roczny plan 768.770 t.).

Zabrskie Zjednoczenie P. W.

W dniu 12 bm. kop. „ROKITNICA" osiągnęła wyznaczone tegoroczne wydobycie w ilości 1.012.025 ton.

Wśród rekordzistów tej kopalni, którzy na apel Pstrowskiego, Thiela i braci Bugdołów, stanęli do wyścigu pracy, na czoło wysunęli się: a) **Bartel Piotr,** rębacz na chodniku, który wykonał w tymże miesiącu 418 proc. normy; b) **Nowak Ryszard,** rębacz chodnikowy — 415 proc. normy.

Chorzowskie Zjednoczenie P. W.

W dniu 12 bm. kop. „SIEMIANOWICE" — przekroczono zaplanowane roczne wydobycie 1.399.400 ton. Należy nadmienić, iż kop. „Siemianowice", jako jedna z pierwszych, osiągnęła milion ton wydobycia już w dniu 9 września br. Przy obecnej dziennej produkcji około 5000 t. kopalnia ta wydobędzie do końca roku około 70.000 ton węgla ponad plan.

W dniu 15 bm. kop. „ŚLĄSK" — wydobyto 715.360 ton, co równa się zaplanowanej produkcji rocznej.

16 fabryk cukierniczych przekroczyło roczny plan

W końcu listopada i na początku grudnia **16 fabryk państwowych przemysłu cukierniczego** przekroczyło roczny plan produkcji.

Łączny plan produkcji fabryk państwowego **Zjednoczenia Cukierniczego w październiku** został wykonany **w 128,7 proc.,** w listopadzie zaś **w 128,3 proc.** W obu tych miesiącach, **do 50 — 60 proc. całej** produkcji przeznaczone było **na cele rozdzielnictwa kartkowego,** głównie na kartki dziecięce.

Wykonanie planu w Zakładach Państwowego Przemysłu Mineralnego

Zakłady podległe **Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego** wykonały w bm. **całkowity plan rocznej produkcji** szkła stołowego i galanteryjnego w ilości **4.828 tol.**

Plan roczny dotychczas wykonały wszystkie zakłady należące do **Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych** okręgu poznańskiego (10 zakł.) Zjednoczenie Przem. Ceramiki Szlachetnej w Radomiu (7 zakł.) oraz Zjednoczenie Fabr. Papy i Izolacji w Katowicach (5 zakł.) Poza tym plan roczny wykonały zakłady należące do następujących Zjednoczeń CZPM.: 8 zakładów Zjedn. Przem. Szklarskiego w Sosnowcu, 3 Zjedn. Przem. Ceramicznego w Katowicach, 2 — Zjedn. Wapienniczego i Kamieniołomów w Gliwicach, 1 Zjedn. Przem. Ceramiki Budowlanej w Jeleniej Górze, 5 — Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych w Krakowie, 4 — Zjedn. Kamieniołomów w Świdnicy, 11 —

Plan listopadowy wykonania porcelany **przekroczony o 8 proc.** cegły pełnej i dziurawki — **o 6 proc., szkła okiennego 1 proc.**

Osiągnięcia Przemysłu Naftowego

W listopadzie **Przemysł Naftowy** wyprodukował rekordową ilość 624.3 ton gazoliny.

Włączono szyb Strachęcina nr. 5 o wydajności **275 mtr. sześć.** na minutę do gazowej sieci dalekobieżnej.

Stanowi to dalsze planowe zwiększenie możliwości konsumcyjnych gazu i zabezpiecza ruch zakładów przemysłowych połączonych z dalekobieżnym gazociągiem.

W dziele poszukiwań naftowych **dowiercono nowy szyb nr.** 4 na terenie zasobnego w gaz **Dębowca.**

Przemysł wełniany z nadwyżką wykonuje listopadowy plan produkcji

Polski przemysł wełniany podnosi swą produkcję **wykonując ze znaczną nadwyżką miesięczne plany wytwórcze.** Produkcja przędzy zgrzebnej w listopadzie rb. wyniosła **1.818.500 kg (105.1 proc.),** czyli **o 88.500 kg ponad plan,** produkcja przędzy czesankowej — **587.500 kg t. j. 105.500 kg ponad plan.** Miesięczny plan produkcji wykonany został zatem **w 122 proc.** Tkalnie wełniane osiągnęły w listopadzie rb. **111.4 proc. wykonania planu,** produkując 3.343.558 metrów bież. tkanin, zamiast planowanych 3 milionów metr. Dzięki tym osiągnięciom przemysł wełniany w poważnym stopniu nadrobił niedobory z okresu zimy i zapewnił sobie **pełne wykonanie rocznego planu produkcji.**

Z doświadczeń pierwszego roku realizaji Trzyletniego Planu

OSIĄGNIĘCIA i PROBLEMY HUTY „BOBREK"



ŚLĄSK TĘTNI PRACĄ

Już od bramy wjazdowej widać płomienie wielkich pieców. Na dziedzińcu huty zwijają się robotnicy działu transportowego. Opróżniają się wagoniki z rudą żelazną i złomem. Inne napełniają się cennym, tu produkowanym koksem hutniczym. Wre praca. Oprócz normalnej — a właściwie nienormalnej — produkcji huta prowadzi cały szereg poważnych robót inwestycyjnych. **Dla czego produkcja huty »Bobrek« jest nienormalna?** Niemcy wywieźli wszystkie silniki, lokomotywy, zapasy magazynowe — a co najważniejsze — **kompletne urządzenia walcowni. Huta bez zespołów walcowniczych zatraca swój właściwy charakter i staje się wytwórnią półfabrykatów, przerabianych w innych hutach.** Trudno w takich warunkach mówić o wysokiej dochodowości. Mimo to huta »Bobrek« jest rentowna, pracuje sprawnie i wierzy w swoją lepszą przyszłość.

Zasadniczymi działami produkcyjnymi są: **nowoczesna koksownia, wielkie piece i stalownia. W dniu 28 listopada br. wielkie piece wykonały roczny plan produkcji surówki. W dniu 15 grudnia br. stan tej produkcji wyniosł 104,0 proc. rocznego planu.**

— »Dziś osiagniemy roczny plan stalowni« — mówi dyr. tow. inż. Ufnalewski. Rzeczywiście **w godzinach wieczornych kierownik działu stalowni melduje z dumą, że plan został wykonany.**

Trzeci podstawowy dział produkcji — koksownia — **nie wykonał jeszcze rocznego planu.** Brak 5-ciu procent. Na taki stan wpłynęły nieprzewidziane remonty pieców i komór koksowniczych. Działy inspekcji maszyn i energetyczny — jako pomocnicze i wykonujące szeroki zakres robót konserwatorskich, instalacyjnych itp. odgrywają poważną rolę w ruchu huty, zapewniając ciągłość produkcji. **Dobre osiągnięcia posiada huta »Bobrek« w dziale transportu. Postojowe, płacone kolei za przetrzymywanie wagonów wynosiło w roku ubiegłym 3—4 miliony zł miesięcznie. Obecnie wynosi po kilka tysięcy złotych.**

Zwiedzamy remontowany, a właściwie całkowicie przebudowany wielki piec, którego wydajność przewidziana jest na 400 ton. Stare otwory powietrzne zostały umiejętnie zadeklowane, tj. wstawiono w nie odpowiedniej średnicy krążki i zespojono.

Zamiast 8 wlotów wycięło obecnie 12, co zwiększy dopływ powietrza i wydajność pieca. Wewnątrz kolosa wbudowywa się wyprawę z olbrzymich, foremnych cegieł węglowych, wykonanych przez znaną fabrykę »Plania« w Raciborzu. **Podpalenie pieca projektowane jest na początek lutego 1948 r.** — Obok tego pieca jeszcze miesiąc temu widzieliśmy głęboką jamę, wykopaną **pod fundament nowego wielkiego pieca o pojemności 500 t.** Obecnie roboty są na ukończeniu.

Fundament musi być i będzie gotowy. Tak zdecydowali wszyscy robotnicy zatrudnieni przy tej gigantycznej inwestycji.

Współzawodnictwo trzeba rozszerzyć na wszystkie działy

W dniu 6 grudnia br. stworzono hutniczy **komitet współzawodnictwa,** w skład którego weszli przedstawiciele Rady Zakładowej, dyrektor techniczny, przedstawiciele kół PPR i PPS, oraz przodujący pracownicy. W dniu 13 grudnia br. **załoga stalowni huty »Bobrek« wezwała do współzawodnictwa stalownie huty »Pokój«. Dnia 17 grudnia br. podpisany został przez obie strony układ współzawodnictwa.**

Wyścig oparty jest na zasadzie stałego przekraczania dotychczasowych osiągnięć. Za podstawę wyjściową przyjęło produkcję w III kwartale br. O zwycięstwie decydować będą następujące czynniki: **wydajność na robotniko - dniówkę, zużycie surówki i paliwa, oraz bezpieczeństwo pracy.** — Podkreślając znaczenie tej umowy **należy jednak zwrócić uwagę na konieczność rozszerzenia akcji współzawodnictwa, która mogłaby przyjąć silniejsze tempo.** Tę uwagę [illegible]ujemy pod adresem przew[illegible]go Rady Zakładowej, któr[illegible] dnocześnie przewodniczącym [illegible]ctu współzawodnictwa.

Palący problem

Każdemu ze zwiedzających hutę »Bobrek« rzuci się w oczy **znaczna ilość zatrudnionych kobiet. Stanowią one 33.1 proc. załogi, tj. — 1.753 osoby.** Nie mamy zamiaru pomniejszać zasług pracującej kobiety, ale roboty hutnicze nie są dla niej przeznaczone. **Te same czynności mogą być wykonane przez znacznie mniejszą ilość mężczyzn.**

Ta paradoksalna sytuacja wytworzyła się wskutek tego, że przedwojenna załoga huty została wciągnięta do Wehrmachtu i większość jej nie powróciła. Pozostałe żony musiały znaleźć środki do życia, oraz chciały sobie zapewnić prawo do utrzymania zajmowanych mieszkań. Wiele z nich posiada liczne rodziny. Wracająca z pracy matka musi do późnej nocy wykonać pracę związaną z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Praca domowa wyczerpuje całą jej energię i właściwie, w wielu wypadkach huta jest miejscem wypoczynku. Jednocześnie **dyrekcja huty nie może zdobyć mieszkań dla zgłaszających się, niezbędnych fachowców, którzy rezygnują z pracy, nie mając warunków do osiedlenia.**

Trudno doradzać sposoby rozwiązania tego problemu, który wpływa ujemnie na rentowność huty, na jej wydajność i dalszy rozwój. Naszym zdaniem, kobiety te powinny otrzymać bardziej odpowiednie zatrudnienie w przemyśle włókienniczym, papierniczym itp., przy jednoczesnym zapewnieniu im mieszkań na nowych miejscach pracy.

Zaufanie nie zastępuje kontroli

W dużej kuchni gorączkowe przygotowania. Zbliża się pora obiadowa. Kotły napełnione pachnącą grochówką. Obiad smaczny i pożywny. — Kalkulacja ceny obiadu waha się od 18 do 30 zł. **Tygodniowy jadłospis wygląda całkiem dobrze.**

Tylko jedno ale. — **Utarł się już zwyczaj, że przy wkładaniu do kotłów tłuszczów i mięsa jest obecny przedstawiciel załogi.** Nie jest to kwestia braku zaufania do kierownictwa kuchni i właściwie w interesie tego kierownictwa leży zabezpieczenie się od krzywdzących podejrzeń i różnych złośliwych uwag. Tu znowu ma głos Rada Zakładowa. **Tej kontroli w hucie »Bobrek« nie ma.**

Akcja socjalna na drodze dobrego rozwoju

W czystym pałacyku, który zamieszkiwali niegdyś niemieccy dyrektorowie huty, znajduje się wzorowe przedszkole i żłobek.

W przedszkolu zastajemy 177 rozbawionych dzieci. **Zbiór zabawek i przyborów do gier jest jakościowo dobry, lecz niedostateczny.**

Personel złożony z kierowniczki i 4 wychowawczyń uważamy za zbyt szczupły. 45-cioro małych dzieci na jedną przedszkolankę, to dość kłopotu i pracy.

W żłóbku nie zastajemy nikogo. Przeprowadzany jest dokładny remont. Sale widne. Bielusieńkie łóżeczka i miniaturowe meb[illegible] — Wielki słoneczny taras prze[illegible]zony jest na leżakowanie.

Ze żłóbka **korzysta — 50 małych pociech.**

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem zostanie przeniesiona do innego pomieszczenia.

Dobrze ogrzana i przestronna sala świetlicy jest przeznaczona dla organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR i harcerzy. Każda grupa ma obowiązek udekorowania jednej »własnej« ściany. Na piętrze znajdują się trzy oddzielne sekretariaty. Biblioteka posiada 1.852 tomy i liczy 482 czytelników. Opłata miesięczna — 20 zł.

Huta posiada własną orkiestrę, chór, klub sportowy, sekcję dramatyczną itp. **Niestety, zainteresowanie życiem świetlicowym ze strony samych pracowników jest bardzo słabe. Koła partyjne PPR i PPS winny zwrócić na ten [illegible] szczególną uwagę.** (S.)

PRZEŁOM na kop. „MICHAŁ"

Zbliża się koniec roku. Nasz przemysł węglowy bilansuje swoją całoroczną pracę. Codziennie niemal na łamach prasy pojawiają się meldunki z poszczególnych kopalń, donoszące o wykonaniu przez nie rocznego planu wydobycia. W meldunkach tych przebija duma górników, dozoru technicznego i dyrekcji kopalń z dobrze wykonanej roboty.

Wśród kopalń jednak, zdążających **do jednej mety wykonania planu rocznego,** jest wiele takich, **które mimo może dużej ilości rzetelnego wysiłku nie nadążają w tym marszu, zostają w tyle, które plan będą miały wykonać bardzo trudno, albo go nie wykonają nawet do końca roku.**

Taką kopalnią jest **„Michał"** w Michałkowicach Śląskich.

Kopalnia „Michał" jest w ogóle ciekawą kopalnią. **Przed wojną wydobycie jej, które wynosiło dziennie 3.500 ton, pochodziło w większości z pokładów grupy siodłowej (minimum 80%) — „501" o miąższości 5—6 m, „504" o miąższości 2,5 m i „510" o miąższości 7.5 m.** Reszta wydobycia pochodziła z pokładów grupy rudzkiej **„411a" i „411b".** Odbudowa pierwszych i drugich pokładów prowadzona była na zawał i wymagała **ok. 20% robót przygotowawczych.**

Ale to było przed wojną. Kopalnia „Michał" przeszła rabunkową gospodarkę Niemców w czasie okupacji. Wyszła z niej zdewastowana — Niemcy bowiem nie prowadzili jakiej takiej choćby odbudowy. Po wojnie zostały same „wybierki". **Obecne nadania górnicze kop. „Michał" poprzerzynane są uskokami, a pokłady węgla zawierają wiele przerostów kamiennych. Udostępnienie nowych partii uskokowych wymagać będzie kosztownych inwestycji, a więc robót chwilowo nieproduktywnych.**

Te wszystkie i wiele innych trudności, sprawiają, że kopalnia „Michał" **jest kopalnią bardzo trudną do prowadzenia, wymagająca dla wykonania planu niezmiernie harmonijnej, zgranej współpracy całej załogi, dyrekcji, rady zakładowej i obu partii politycznych PPR i PPS działających na kopalni.**

Jak ta współpraca wygląda dotychczas?

Najgorszym rokiem dla „Michała" był niewątpliwie rok 1947. Z jednej strony działały wspomniane obiektywne trudności techniczne. **Ale trudności te powiększało niebywałe rozluźnienie dyscypliny pracy i to wśród personalu administracyjnego i technicznego.**

W styczniu b. r. kop. „Michał" wykonała zaledwie 89,50 procent planu. W lutym 84,95%. W marcu 84,74%. W kwietniu 89,88%. W maju 90,1%. W czerwcu 88,6%. W lipcu 90,6%.

Taki stan rzeczy nie mógł trwać dalej. Patrzyli na to działacze partyjni z PPR i PPS, widzieli to towarzysze z rady zakładowej, widzieli to wreszcie bardziej świadomi górnicy i robotnicy, którzy przecież zrośli się z swoją kopalnią i znali wszystkie jej trudności, a przez pokonywanie ich jej możliwości wydobywcze.

W kop. „Michał" zaprowadzono porządek. **Zwolniono z pracy szereg ludzi z kierownictwa technicznego i z administracji za niedbalstwo i lekceważenie swych obowiązków. Zwolniono innych za pijaństwo. Na dół posłano młodych, zdolnych sztygarów, dozorców i nadgórników, którzy wzięli się za wydobycie, za podniesienie wydajności każdego pojedyńczego chodnika, filaru czy ściany, za podniesienie wydajności każdego rębacza.** Kierownictwo administracji objął tow. mgr. **Kaczmarczyk.** Przyszedł nowy dyrektor, członek bratniej PPS tow. inż. **Marczewski.** Był już w kopalni młody zdolny inżynier tow. **Herski.** Dobrali się ludzie. **Postanowili przełamać wszystko co dotychczas było tutaj niby „niemożliwe".**

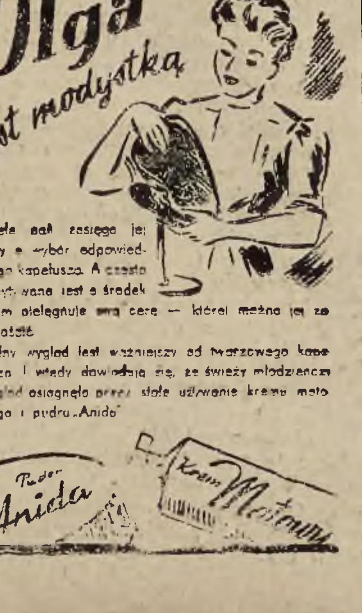
Udało im się to już w sierpniu. **Kop. „Michał" wykonała w tym miesiącu plan w 101 procentach, 90,6% lipiec i 101 procent sierpień — to wielki przełom w życiu kopalni.**

Już w październiku kop. „Michał" wykonała plan w 104,2%. Listopad stał się już naprawdę triumfem dobrej współpracy wszystkich ludzi w kopalni. Dali 110 procent. Pojawili się pierwsi rekordziści pracy tacy jak Fornol, którzy tutaj na „Michale" w tak rzeczywiście ciężkich warunkach geologicznych, na pokładach z przerostami po 30 cm grubości, potrafili wykonać swoje normy wydobywcze z początku w 250 procentach, a potem w 280 i dziś już dociągają do 300. Pierwsze „zerknięcie" do karty wypłaty tych, **którzy „wyszli na dniówkę" po 700 i więcej złotych, pchnęło całą hurmę rębaczy do współzawodnictwa, pojedyńczego i zespołowego.**

Ich wysiłek zasługuje na uznanie

Ten pierwszy sierpniowy zryw załogi kop. „Michał" sprawił, że zaczęła się ona żywo interesować sprawami wydobycia i wykonania planu. Zaistniał ciekawy i radosny objaw. **Górnicy i robotnicy żyją życiem zakładu, żyją kłopotami i troskami kierownictwa, rady zakładowej, czy komitetów partyjnych. I teraz na „Michale" chcą wszyscy wykonać plan.** Ale czy go wykonają? Otóż to. Te wszystkie dodatnie przemiany jakie zaszły w kop. „Michał", to podniesienie się dyscypliny pracy u kierownictwa, a co za tym idzie i u załogi, **to dogadanie się i stałe porozumienie jakie istnieje pomiędzy dwiema robotniczymi partiami, radą zakładową i dyrekcją, to wreszcie, że podniesiono produkcję, nie jest w stanie niestety naprawić braków w normie, jakie powstały przez szereg miesięcy. Kop. „Michał" brakuje jeszcze wiele ton do wykonania rocznego planu.**

Codziennie poszczególne kopalnie meldują swoje święto — wykonanie rocznego planu. Wśród nich nie ma kop. „Michał". **Wysiłek jednak górników, dyrekcji, rady zakładowej i partii robotniczych na kop. „Michał" zasługuje na uznanie.** (TB)



Z procesu oświęcimskiego

Spóźniona „skrucha"

W ostatnim słowie oskarżeni proszą o łagodny wyrok

ORŁOWSKA BIŁA WIĘŹNIÓW, gdyż posiada „IMPULSYWNĄ NATURĘ"

Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie poświęcone było w dalszym ciągu wysłuchaniu ostatnich słów oskarżonych.

Osk. **MUELLER** oświadczył, iż wstąpił do partii jedynie po to, żeby uzyskać pracę. Do SS rzekomo nigdy nie należał. Twierdzi, że **nigdy nie zastrzelił żadnego więźnia, nie był obecny przy gazowaniu i nie brał udziału w selekcjach.**

Nie kradł też rzekomo nigdy pożywienia więźniów.

Następny oskarżony **PLAGGE przyznaje się do bicia więźniów i nakazywania wyczerpujących ćwiczeń,** czyniąc to na rozkaz przełożonych. Wypiera się udziału w zagazowaniu 700 jeńców radzieckich. Nie może sobie również przypomnieć faktu wyrwania jakiemuś więźniowi języka.

Osk. **LETSCH** podtrzymuje taktykę poprzedników wypierania się wszystkich zarzucanych czynów.

Osk. **BUNTROCK** wstąpił do Allgemeine SS — będąc przez 5 lat bezrobotnym. Zaprzecza zeznaniom świadków.

Osk. **SZCZUREK** próbuje zbijać zeznania świadków i również prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. **SCHROEDER** tłumaczy się, że do SS przydzielony został automatycznie z Hitlerjugend i traktował służbę w SS, jako obowiązek wojskowy. Co do służby w Oświęcimiu twierdzi, że spełniając funkcję księgowego, nie stykał się nigdy z więźniami i nie wiedział co się dzieje w obozie. Niekorzystne zeznania świadków tłumaczy pomyłką co do jego osoby. Prosi o uniewinnienie.

Osk. **BRANDL** oświadcza, że do obozu w Ravensbrueck zgłosiła się zmuszona ciężkim położeniem materialnym. W Oświęcimiu przy selekcjach udziału nie brała. Przyznaje, iż biła więźniarki, ale nie tak aby spowodować ciężkie uszkodzenia ciała. Wszystkie swoje przestępstwa tłumaczy złym stanem nerwów. Prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. **ORŁOWSKA** przyznaje, że biła i wymyślała, gdyż posiada naturę „impulsywną", nie przyznaje się natomiast do zamordowania 4-letniego dziecka i do bicia do śmierci. Twierdzi przy tym, że „więźniowie byli tak niekarni i brudni, że koniecznie trzeba było ich karać". Prosi o sprawiedliwą karę.

Osk. **DANZ** utrzymuje, że do obozu została przydzielona przymusowo, a biła więźniów jedynie w celu uchronienia ich przed cięższymi karami. Tych czynów swoich żałuje i prosi o sprawiedliwy wyrok.

Również wyraża skruchę osk. **LECHERT.** Twierdzi, że kiedy zaczęła służbę w obozie była zupełnie uczciwą kobietą, ale zły przykład jej zwierzchników ujemnie na nią podziałał. Prosi o łagodny wyrok.

Osk. **HOFFMAN** po tym, czego dowiedział się na tej sali sądowej, czuje się winnym, że należał do SS i, jakkolwiek nie brał udziału w zbrodniach zarzucanych mu, wie, że musi ponieść karę za sam fakt przynależności do zbrodniczej organizacji.

Po przerwie obiadowej oskarżeni wygłaszali w dalszym ciągu swe ostatnie słowo.

Wszyscy oni, jak i ich poprzednicy, w perfidny sposób wypierają się wszelkiej odpowiedzialności, nie poczuwają się do żadnej winy i proszą o łagodny wymiar kary. Ostatnie słowo podczas sesji popołudniowej wygłosili oskarżeni: **Lehner, Kolmer, Nebbe, Buclow, Schumacher, Breitwieser, Medefind, Romelkat, Dinges, Weber i Jeschke.**

Na skutek wyczerpania materiału procesowego, prezes trybunału zamknął rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 22 bm.

Trybuna Czytelników

Wśród rolników na Opolszczyźnie

Akcja osadnictwa rolnego na Opolszczyźnie dobiegła końca. Nieobsiane pola, opustoszałe gospodarstwa należą do przeszłości. Zaludniły się wioski, w pola wyszli rolnicy. Ziemię opolską znów kraje pług i w glebę rzuca rolnik ziarno. Rolnicy repatrianci i osadnicy otrzymali akty nadania, rodzimi Opolanie też gospodarzą na swej ojcowiźnie.

Nie wszędzie jednak warunki ułożyły się idealnie. Zdarzają się, niestety, jeszcze pewne niedociągnięcia poszczególnych urzędników, których być nie powinno. Rolnik musi się czuć prawowitym właścicielem swojej gospodarki, musi wiedzieć, że jutro czeka na niego ta sama spokojna praca, musi widzieć opiekę, której tak potrzebuje młode rolnictwo Ziem Zachodnich. O tym muszą wiedzieć zarówno władze administracyjne jak i Powiatowe Rady Narodowe, a przede wszystkim Związek Samopomocy Chłopskiej. Ten przecież w pierwszym rzędzie do tego jest powołanym.

Zasiali — nie zbierali

Ob. Pusz Tomasz i Czykieta Franciszek z Bogdanowic (pow. Głubczyce) po przybyciu zza Bugа otrzymali gospodarki w gromadzie Zawada (gm. Gosławice, pow. Opole) w lipcu 1945 r., a ponieważ budynki zajęte były przez wojsko, zamieszkali u sąsiadów.

W marcu 1947 r. wójt gm. Gosławice ob. Malik Roch nakazał im opuścić te gospodarki, bowiem — jak piszą — **nawet jeśli wojsko opuści budynki, przydzieli je miejscowym rolnikom".** Ob. ob. P. T. i Cz. F. wyjechali wobec tego do Bogdanowic (pow. Głubczyce) gdzie nadano im inne gospodarstwa, pozostawiając tu 7.14 ha ziemi obsianej żytem i 2.25 ha — pszenicą. Wójt gminy zapewnił, że mogą latem przyjechać zebrać zboże.

W lipcu br. przyjechali autorzy listu do Zawady, skosili i powiązali żyto (pszenica jeszcze nie dojrzała). Ob. wójt jednak oświadczył, że ma polecenie ob. starosty w Opolu zboże to zebrać, wymłócić, pożyczone na zasiew ziarno zabrać, a resztę im oddać, przy czym przyrzekł urzędowym pismem powiadomić kiedy mają przyjechać po ziarno.

W sierpniu ob. ob. P. T. i Cz. F. dowiedzieli się, że zboże ich zostało już wymłócone, wójt jednak orzekł że to nie prawda i że po młócce zawiadomi pismem urzędowym jak pierwotnie oświadczył. **Wobec tego, — piszą dalej — „udaliśmy się do Starostwa w Opolu. Starosty nie zastaliśmy, a sekretarz oświadczył nam, że to do niego nie należy i posłał nas do .... wójta. Byliśmy również u komisarza ziemskiego w Opolu, też powiedział, że jego to też nie obchodzi, że to jest sprawa wójta".**

Wobec tego ob. ob. P. T. i Cz. F. wrócili do domu... i czekają do dnia dzisiejszego kiedy ob. wójt raczy ich powiadomić, że zboże wymłócił „przymieramy głodem — ponieważ na naszych nowych gospodarkach nic się nam jeszcze nie urodziło, a według naszych przypuszczeń powinniśmy byli zebrać w Zawadzie około 70 m. żyta i 25 m pszenicy". Tyle nasi informatorzy.

Nie wiemy czym się kierował ob. starosta wydając takie zarządzenie wójtowi, nie wiemy czemu obywatele ci musieli iść na inne gospodarki i kto o tym decydował nie wiemy też czy zboże już gmina wymłóciła czy istotnie nie. Ale jeżeli zboże ma być oddane tym, którzy zasiali, to po co ta cała historia? Czy nie prościej było, by rolnicy sami zebrali, wymłócili, oddali pożyczone ziarno, czy inne zobowiązania a resztę zabrali? Gmina nie miałaby kosztów roboty na cudzym polu, a rolnicy nie **„przypuszczaliby"** ile powinni zebrać zboża, tylko wiedzieli by dokładnie. Wszelkie bowiem **„przypuszczenia" i „domysły"** szkodzą bardzo i rolnikom i ob. wójtowi. I po co to wszystko?

Prosimy ob. Starostę o wypowiedzenie swych uwag w tej sprawie no i zakomunikowanie ob. wójtowi, by zechciał odpowiedzieć repatriantom.

A jak to jest z tym „Aktem Nadania"

Ob. Urbaniec F., rolnik z Wojsławowa (pow. Grodków) otrzymał przez Pow. Kom. Osad. Rolnego w Grodkowie na mocy „Aktu Nadania" gospodarstwo we wsi Wojsławów gm. Wierzbnik, obejmujące 9,5 ha ziemi, dom, stodołę, szopę, chlew i konia — kasztana lat 12.

W czasie pracy w polu w obecności sołtysa M. O. na podstawie decyzji Pow. Kom. Osad. Roln. w Grodkowie z dn. 1. VII 1947 r. wyprzągnięto konia z maszyny i oddano go innemu rolnikowi ob. B., przy czym spisano protokół zdawczo - odbiorczy, którego odpis posiadamy.

Na liczne protesty jego przybyła dn. 11. XI. 47 r. ponowna Komisja, która... odcięła i wynajęła ogród i szopę na narzędzia, przy czym na podstawie polecenia pisma Starostwa Powiatowego z dn. 27. XI. 1947 r. Nr OSR 3 612/47 zagrożono mu usunięciem całkowitym z gospodarstwa i przekazaniem obiektu innemu osadnikowi o ile będzie się sprzeciwiał oddaniu szopy i ogrodu ob. K.

Nie przytaczamy długiego listu ob. Urbańca czekamy na wypowiedź wymienionych wyżej urzędów, ale wydaje nam się, że intencją Rządu, było aby przez wydanie odnośnych „Aktów Nadania" ustabilizować ostatecznie stosunki na wsi i aby rolnik wiedział, że dane gospodarstwo jest bezsporną jego własnością. Dokonywanie dalszych zmian w posiadaniu po wydaniu „Aktu Nadania" przekreśla tę intencję całkowicie. A co Wy o tym sądzicie? (Red.)



Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza »Prasa«
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Redakcja i Administracja: Katowice, ulica [illegible] Nr [illegible]
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 1980
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 536-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28, telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43 08, Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-65
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R. 26352

Na powszedni dzień i na zbliżające się święta...

Jak przygotowany jest PDT w Katowicach

O celowości otwarcia Powszechnego Domu Towarowego w Katowicach świadczą cyfry. Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od założenia tej pożytecznej placówki a już ilość klientów wyniosła do dnia 1 grudnia 412.408 osób. Obroty za ten okres osiągnęły 337 milionów złotych.

W najbliższych dniach nadejdą **większe partie obuwia krajowego, czeskiego i amerykańskiego.** P. D. T. jest zaopatrzony we wszystkie artykuły **gospodarstwa domowego, tekstylia i gotowe ubrania.**

Stoiska w halach targowych posiadają znaczne zapasy artykułów spożywczych. Zaopatrzone są w mąkę 70% i żytnią, oleje jadalne, cukier, owoce, warzywa, marmoladę i wyroby cukiernicze. To dla naszych gospodyń na święta.

Nie zapomniano o dzieciach i o praktycznych upominkach świątecznych.

W dziale przemysłowym przy ul. Pierackiego 10 sprzedawane są ozdoby choinkowe, świeczki, zabawki dziecięce, wyroby kosmetyczne, papeteria, wyroby emaliowane, porcelana, szkło itp. W sklepie przy ul. 3 Maja 7 odbywa się przedświąteczna sprzedaż w ramach „taniego miesiąca". Ceny towarów włókienniczych zostały obniżone od 20—40%. Materiał na ubranie męskie, zawierający 50% wełny kosztuje 701 zł. za 1 m. Przy ul. 3 Maja 10 odbywa się sprzedaż obić meblowych, obuwia męskiego, damskiego, kaloszy i śniegowców. 500-tysięczny klient, jego poprzednik i następca otrzymują cenne upominki.

Powszechny Dom Towarowy w Katowicach dobrze spełnia swoje zadanie. Pod adresem dyrekcji mamy jedno życzenie. Czas sprzedaży został ustalony do godz. 18 tej. Czemu kilkanaście minut po 17-tej sklepy są zamykane? Ludzie pracy wychodzą z fabryk i urzędów późno i dla nich wstęp do sklepów jest zamknięty. Wiemy, że personel P. D. T. jest przeciążony i długo po godz. 18-tej musi obsługiwać osoby znajdujące się wewnątrz sklepu. Trzeba znaleźć jakieś wyjście w ogóle — a w szczególności w okresie przedświątecznym. (S)

Walny zjazd sprawozdawczy Oddziału Pow. ZNP w Katowicach

Nauczyciele biorą masowy udział w życiu społecznym

W dniu 14 grudnia br. odbył się w Katowicach, w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, **Walny Zjazd Oddz. Powiatowego ZNP** przy udziale ok. 380 nauczycieli szkół powszechnych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

Jako goście przybyli na zjazd przedstawiciele administracji szkolnictwa: kurator **tow. Berek**, insp. tow. **Zychal**, prezes okręgu ZNP ob. **Józefowicz**, oraz przedstawiciele partii politycznych — PPR, PPS i SL.

Do zebranych przemówił kurator tow. **Berek**. Poruszył on w swym przemówieniu jedną z najistotniejszych spraw, a mianowicie zagadnienie bytu materialnego nauczyciela. Wskazał na fakt, że w naszej gospodarce planowej można wyodrębnić pewne wyraźne etapy. A więc pierwszy etap — to odbudowa transportu i komunikacji, na czoło drugiego etapu wysunęły się elementy gospodarcze, węgiel i stal. Obecnie zaś jesteśmy w okresie rozpracowywania zagadnienia oświaty.

Świadczy o tym wytężona akcja w kierunku odbudowy szkół, w kierunku powiększenia kadr nauczycieli i niewątpliwie przyjdzie też moment, w którym rozwiąże się zagadnienie poprawy bytu nauczyciela. Nasz Rząd Ludowy docenia w pełni znaczenie oświaty i z pewnością dołoży wszelkich starań, aby stworzyć nauczycielowi jak najkorzystniejsze warunki pracy i bytowania.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zebrania referat wygłosił delegat Zarządu Głównego ZNP ob. **Dusza**. Nawiązując do rewolucyjnych tradycji 42 lata istniejącego Związku, do walki z rządem sanacyjnym, o 7-letnią szkołę na wsi, o demokratyzację oświaty, nawiązując do strajku nauczycieli w 1936 roku, wreszcie do chlubnej działalności konspiracyjnej, oświatowej i niepodległościowej w czasie okupacji, — określił rolę i zadania nauczyciela polskiego w dobie obecnej, w której **nasz Rząd Ludowy zrealizował te wszystkie postulaty, o które walczył ZNP w czasie całego swojego istnienia.**

Następnie złożyli sprawozdanie prezes i kierownicy poszczególnych wydziałów Zarządu Powiatowego ZNP.

Ze sprawozdań członków ustępującego zarządu wynika, że oddział przejawiał w okresie sprawozdawczym ożywioną działalność. W pierwszym rzędzie uzyskano dla zarządu (po długich staraniach) odpowiedni lokal. Celem usprawnienia aprowizacji nauczycieli założono spółdzielnię ZNP. W dziedzinie dokształcania nauczycieli urządzono 4 konferencje rejonowe, następnie liczne wycieczki naukowe i zorganizowano WKNW. Wygłoszono 40 referatów organizacyjnych i dokonano 6-ciu lustracji pracy ogniw związkowych.

Z akcji wczasów skorzystało 151 osób, zapomóg w gotówce udzielono 58 nauczycielom.

Oddział rozrósł się znacznie pod względem liczebnym. **W roku 1945 obejmował on 20 ognisk i 920 członków, obecnie liczy 21 ognisk i 1348 członków.**

Nauczyciele-związkowcy zaczynają w tym czasie brać masowy udział w życiu społecznym. 30-tu pracuje w TUR-ze, sześciu w Powiatowej Radzie Narodowej, jeden w Woj. Radzie Narodowej, 19-tu w MRN, 32 w Wiejskich Radach Nar., 224 w PZZ, 38 w Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, 43 w Tow. Przyj. Żołnierza, 29 w Społ. Obyw. Lidze Kobiet, 5 w Zw. Walki Młodych, pewna ilość w Komitecie Odbudowy Szkół i wielu w innych organizacjach.

37.5 proc. związkowców pow. katowickiego jest członkami partii politycznych.

Po referatach wybrano Zarząd Powiatowy w następującym składzie: prezes tow. **Szpala Franciszek**, wydział org. tow. tow. **Młodyński i Płoniński**, wydział finansowy: tow. tow. **Świątek i Szołowa**, wydział pedagogiczny — tow. **Jelonek i ob. Miśkiewicz**, wydz. społeczny tow. tow. **Wisner i Bertracka**, wydział prawny ob. **Chmura i tow. Hal.**

Zastępcy: tow. tow. **Proskórnicka i Jedrulkowa** oraz ob. ob. **Zogała i Zarcba.** Komisja rewizyjna: tow. tow. **Ryncarz, Piasecki, Piechocińska, Karutowska i Dzik.** Sąd organizacyjny: tow. tow. **Zielińska, Szwej, Sobolewski, Kantorówna i Kulikowa.**

Na zakończenie inspektor powiatowy tow. Zychal zakomunikował nauczycielom, że **staraniem Inspektoratu zorganizuje się w terminie poświątecznym w czterech pensionatach w Wiśle kolonie zimowe dla dzieci członków Związku.** A. Wal.

W Katowicach obradowali drogowcy

(roj) W Katowicach odbył się ostatnio Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Prac. Drogowych RP. z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego, w którym udział wzięli delegaci 22 kół powiatowych. W zjeździe uczestniczył również wiceprezes Zarządu Głównego ZZPD ob. **Filippoto**, który omówił bolączki tego związku oraz niedociągnięcia jakie napotkał na tutejszym terenie. Ob. Filippoto przedstawił również szczegółowo sprawy wewnętrznozwiązkowe, stosunek pracodawcy do pracownika i jego związku, oraz znaczenie Związków Zawodowych w życiu państwowym i społecznym.

Bolączki, których jest wiele, dzięki staraniom władz związkowych i państwowych są konsekwentnie usuwane. I tak np. **pracownicy drogowi, w pierwszym rzędzie liniowi** (drożnicy drogomistrze) **są zaopatrywani w odzież, obuwie, środki lokomocji itp.** Związek czyni również starania **o podwyższenie ryczałtów objazdowych.** Omawiając sprawę wynagrodzeń pracowników umysłowych i technicznych prelegent zaznaczył, że w trakcie opracowywania jest **projekt nowej tabeli uposażeń.** W skali ogólnopaństwowej tzn. w zależności od innych resortów państwowych.

Naraz, **od 1 stycznia 1948 roku zwiększony zostanie dodatek rodzinny**, który otrzymywać będą pracownicy tak fizyczni jak i umysłowi z Zakł. Ubezp. Społ. a mianowicie: na żonę 500 zł. na dziecko 650 zł. do [illegible] 800 zł. itd.

Od 1-go stycznia **pracownicy płacić będą za mundury tylko 25 proc. należności, reszta tzn. 75 proc. pokryje pracodawca.** W opracowaniu jest również nowa ustawa **o państw. służbie cywilnej**, wg. której zniesione zostaną niezyczowe bariery w awansach. W naszej nowej rzeczywistości, jednostka zdolna winna i musi awansować.

Jedną z bolączek — jak stwierdził prelegent — w okręgu przemysłowym jakim jest Śląsk, szczycącym się najlepszymi wynikami pracy jest także to, że Zw. Zaw. Prac. Drogowych pracuje słabo, może nawet za mało interesuje się dziełem odbudowy. Na zarzut ten odpowiedział jeden z delegatów, tłumacząc ten stan rzeczy szczupłością kredytów inwestycyjnych.

W dalszym ciągu obrad po dyskusji, wybrano delegata wojewódzkiego ob. **Mazura Piotra** (Katowice) i zastępcę ob. **Kulę Franciszka** (Tarnowskie Góry). Siedzibą delegata jest Powiatowy Zarząd Drogowy w Katowicach.

W godzinach popołudniowych odbyła się wspólna konferencja delegatów Związku z kierownikami powiatowych Zarządów Drogowych pod kierownictwem **dr. Kaufmana.** Po uzgodnieniu wspólnej linii działania **kierownik Oddziału Ogólnego i Wydziału Komunikacji zgłosił akces do ZZPD w imieniu swego działu. W ten sposób powstał szósty wydział Związku.**

Reasumując, stwierdzić należy pozytywny stosunek władz państwowych z Ministerstwem Komunikacji na czele do potrzeb naszego Związku. Jedynym mankamentem byłoby nieco powierzchowne traktowanie, przez niektóre departamenty, sprawy Zw. [illegible].

Na zjeździe brak było niestety przedstawicieli OKZZ i partii politycznych.

Kierownicy drobnych zakładów przemysłowych obradują

(js) Zjednoczenie Przemysłu Miejscowego zwołało w dniu 11 bm. zjazd kierowników i buchalterów zakładów przemysłu metalowego z terenu całego województwa.

Na konferencję, która odbyła się w sali sejmowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, przybyli kierownicy wszystkich upaństwowionych drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i fabryk siatek drucianych, okuć budowlanych, łańcuchów, wózków dziecięcych i wyrobów metalowych; zakładów elektromechanicznych, warsztatów mechanicznych, ślusarskich i naprawczych, odlewni oraz wytwórni narzędzi, pilników i maszyn.

Zjazd miał na celu przedstawienie działalności całego zjednoczenia i poszczególnych przedsiębiorstw oraz omówienie planu pracy na rok przyszły. Konferencji przewodniczył **ob. Budny**, naczelnik działu metalowego.

Obrady zagaił dyr. Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego **ob. Świsulska.**

Omawiano ogólne sprawy techniczne, a m. in. sprawy oszczędności prądu, zużycia maszyn, surowca, kalkulacji pracy i ujednolicenia typu kart kontrolnych. Obszernie omawiano sprawy personalne, które przysparzają najwięcej kłopotu.

Planowanie nowych inwestycji i planowanie produkcji wymaga dużej znajomości potrzeb i możliwości rozwojowej danych przedsiębiorstw oraz uzgodnienia z wytycznymi ogólnego planu państwowego. Planowanie na terenie poszczególnych przedsiębiorstw natrafia często na różne i nieprzewidziane przeszkody. Wszystkie sprawy związane z planowaniem, szczegółowo omówił **ob. Pilarczyk**, naczelnik Działu Planowania, rozpatrując zagadnienie możliwości rozwoju zakładów przemysłu metalowego.

Z kolei naczelnicy działów omówili sprawy związane z administracją, rachunkowością i finansami oraz sprawy socjalne, a zwłaszcza opieki nad pracownikami, po czym nastąpiła dyskusja.

Konferencja dla zagadnien filmu oswiatowego w szkole

(ht) **Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wydział Filmów Oświatowych** w Katowicach, zaprosiły nauczycielstwo na konferencję poświęconą zagadnieniom filmu oświatowego w szkole, jego roli, jako czynnika wychowawczego i pomocy naukowej.

Kurator Berek w przemówieniu wstępnym zwrócił uwagę na powojenne braki, we wszystkich dziedzinach, a więc również na brak pomocy naukowych w szkolnictwie. Trudności są poważne, wynikają one jednak nie zawsze z braków, niekiedy powodowane są także nieumiejętnością posługiwania się pomocami naukowymi. Konferencja została zwołana po to, aby przedyskutować najpilniejsze sprawy i nauczyć korzystania z filmu oświatowego, który ma za zadanie ułatwić naukę młodzieży.

Referat dyrektora Filmu Oświatowego w Łodzi, ob. **Gorczykowskiego** omawiał problem filmu naukowego, jego formy oraz zadania wychowawcze i oświatowe, jakie ma do spełnienia. Następnym zagadnieniem były sposoby zorganizowania nauki w szkołach przy pomocy filmu.

W czasie konferencji został wyświetlony film o życiu pierwotniaków połączony z wykładem, którego słuchały dzieci klasy siódmej, ze szkoły Nr. 3 w Katowicach. Poza tym wyświetlono siedem najnowszych filmów oświatowych, które w krótkim czasie zostaną dostarczone szkołom.

Rolnicy woj. śląsko-dąbrowskiego spłacą podatek gruntowy w zbożu przed końcem roku

W sali marmurowej Urz. Woj. w Katowicach odbyła się odprawa powiatowych pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego z udziałem przedstawiciela gł. pełnom. rządowego do spraw podatku gruntowego, naczelnika Wydz. Ogólnego i przedstawiciela Izby Skarbowej oraz przedstawicieli partii politycznych i społecznych.

Na odprawie pełnomocnicy powiatowi składali sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności, t. j. z wpływów gotówkowych za lata ubiegłe, rok bieżący, oraz wpływów w zbożu. Ze sprawozdań i raportów wynika, że województwo śląsko - dąbrowskie zebrało na dzień 1 grudnia br. **72 proc. podatku gruntowego w zbożu, oraz 98 proc. w gotówce.**

Przedstawiciel głównego pełnomocnika rządowego podsumował dotychczasowe wyniki, apelując do zebranych o zebranie pozostałych zaległości, do dnia 31 b. m.

Jak informują, pozostałe 28 proc. podatku gruntowego w zbożu zostanie ściągnięte w drodze egzekucji, która w terenie już się rozpoczęła.

Opieszali płatnicy, jeszcze w tej chwili mają możność odstawić do punktów zsypu zaległe ilości zbóż z tytułu podatku gruntowego.

O rozwój Ligi Lotniczej na terenie Katowic

(js) Dnia 12 bm. odbyła się w gmachu Zarządu Miejskiego w Katowicach konferencja przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy, instytucji i organizacji, urządzona przez **prezydium Obwodu Miejskiego Ligi Lotniczej.** Konferencja miała na celu omówienie spraw organizacji nowych kół Ligi Lotniczej, na terenie miasta Katowic. Na zebraniu przewodniczył w zastępstwie prezesa, **ob. Willnera, prezydenta miasta, ob. Matysik**, który referował cele i zadania Ligi Lotniczej.

Celem Ligi Lotniczej, jest w pierwszym rzędzie **popularyzacja lotnictwa i krzewienie zamiłowania do lotnictwa.** Katowice liczyły przed wojną **przeszło 30 tysięcy członków Ligi Lotniczej (LOPP).** Obecnie ilość członków jest znacznie mniejsza. Pomnożenie szeregów Ligi Lotniczej przyczyniłoby się do osiągnięcia zamierzeń Ligi i udzielania jak największego poparcia polskiemu lotnictwu we wszystkich jego dziedzinach.

Liga Lotnicza zakłada i utrzymuje ośrodki sportu lotniczego, buduje lotniska i urządzenia lotniskowe dla celów własnych organizuje konkursy, pokazy, pogadanki, odczyty, kursy modelarstwa, szybownictwa, spadochroniarstwa, i szkoły lotniczej. Wydaje lotnicze pisma periodyczne i broszury oraz popiera wydawnictwa dzieł naukowych teoretycznych i podręczników praktycznych.

Referat na temat organizacji kół wygłosił por. pilot Pendziak.

W dyskusji zebrani przedstawiciele zapowiedzieli swą pomoc w organizowaniu nowych kół, na terenie swych zakładów pracy, występując z wnioskiem, by zarząd obwodu przysyłał na każdorazowe zebranie załogowe swego prelegenta, celem omówienia tych spraw bezpośrednio z załogą.

Kronika

◎ STARANIEM Zarządu Koła Śródmieście SOLK w Katowicach, odbyła się w dniu 29 listopada br. zabawa taneczna, dochód z której został przeznaczony na urządzenie „Gwiazdki" dla biednej dziatwy. Zarząd Koła Śródmieście składa tą drogą serdeczne podziękowanie Dyrekcji CZPH za wysoce społeczne stanowisko, przez oddanie do jego dyspozycji, już po raz drugi zupełnie bezpłatnie, sali w lokalu przy ul. Lompy 14, gdzie odbyła się zabawa.

◎ STARANIEM miejscowego Towarzystwa Przyj. Żołnierza zjeżdża na dzień 21 bm. do Piekar Śląskich **„Reduta Śląska"** z Katowic. Przedstawiona będzie publiczności piekarskiej w wykonaniu powszechnie znanego zespołu „Reduty" pierwszorzędna rewia pt. **„Dla każdego coś miłego".** Przedstawienie to będzie sensacją nie tylko dla samych Piekar, ale również dla bliższych i dalszych okolic. Miejsce i czas imprezy: **sala Domu Kultury o godz. 18-tej.** Bilety wstępu otrzymać można wcześniej w gmachu Zarządu Miejskiego, pokój 25, u skarbnika T. P. Ż. ob. **Markwicy.** Czysty zysk z imprezy przeznaczony będzie na gwiazdkę dla garnizonu tarnogórskiego. (j. h.)

Radio

na czwartek, dnia 18 grudnia 1947 r.

5.58 Sygnał 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wiadomości 6.20 Muzyka 7.00 Dziennik. 7.15 **Muzyka** 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK 8.35 Koncert 10.40 Aud Min Ośw. 12.03 Wiadomości 12.08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12.20 Z mikrofonem po kraju 12.30 Muzyka ludowa. 15.00 Informacje, komunikaty 15.30 Pogadanka PCK 15.40 Wieś słucha. 16.00 Dziennik 16.12 Tu mówi Śląsk 16.25 Dziennik 16.35 Śpiewajmy piosenki 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 RUL 18.15 Konc. życzeń 18.35 Konc rekl 18.50 Wiad. sportowe. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 Aud wojskowa 19.40 Melodie świata 20.00 Dziennik 20.50 Audycja TUR 21.00 Słuchowisko 21.45 Pieśni górnośląskie 22.05 Koncert ork tan 22.50 Muzyka tan 23.00 Ost wiadomości 23.20 Muzyka. 24.00 Zak programu

Czwartek

18

GRUDNIA

Bogusława

Wschód słońca 7.38

Zachód słońca 15.21

Tak było

18. 12. 1924 r.

Przyznanie nagrody literackiej znakomitemu poecie Leopoldowi Staffowi za tom poezji p. t. „Ucho igielne".

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

(w.z.) **Małżeństwo** jednych uszczęśliwia, a innym przynosi pecha. Mistrzyni polski w stylu grzbietowym, Szelągiewiczówna, zawarła ty dzień temu (zapewne szczęśliwy) związek małżeński z crawlistą Ratajczakiem. Oboje pławią się czy też pływają w szczęśliwości — a traci na tym pływacka drużyna poznańska. Doskonała Janasówna w dniu poprzedzającym zawody złamała nogę — być może z racji swego panieństwa. Fakt ten przyczynił się również do porażki, jaką Poznań poniósł w zawodach ze Śląskiem.

★ **Nastąpiła** zniżka cen — na ringu. Za swój ostatni mecz — z Walcottem Joe Louis otrzymał — według poprzedzającej spotkanie umowy — 70 proc. czystego dochodu. Natomiast w mającym nastąpić rewanżowym spotkaniu (które odbędzie się w lipcu 1948 r.) — Louis otrzyma tylko 40 proc. Ceny na pięści spadają.

★ **Mecz** bokserski Warszawa — Śląsk — mimo odwołania — budzi zrozumiałą sensację. Oby również pobudził naszych bokserów!

Na wszelki wypadek podajemy skład reprezentacji Warszawy — (po dwóch w każdej wadze — od muszej): Przybytniewski i Tyczyński, Sieradzan i Szatkowski, Czortek i Sobkowiak, Komuda i Żurawski, Błażejewski i Wasiak, Kolczyński i Kossowski, Archacki i Drobkowski, Sziber i Kotkowski.

800-lecie Moskwy — wystawa w Katowicach

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta została w Katowicach wystawa obrazująca 800 lat rozwoju Moskwy. Przy pomocy plansz fotograficznych wystawa daje pełny obraz wspaniałej architektury miasta oraz jego rozwoju od czasów założenia w roku 1147.

Uwagę zwiedzających przykuwają przede wszystkim nowoczesne gmachy instytucji państwowych, pałace kultury i sztuki, urządzenia socjalne, parki i gigantyczne dzieło budowniczych radzieckich — metro moskiewskie.

675.000 abonentów Polskiego Radia

Według statystyki ruchu abonentów Polskiego Radia, zarejestrowanych jest obecnie w Polsce 675.000 abonentów P. R.

Audycje umuzykalniające

Dnia 12 grudnia Szkoła Umuzykalniająca im. M. Karłowicza w Katowicach urządziła pierwszą Audycję Umuzykalniającą w ramach której zebrani miłośnicy muzyki usłyszeli szereg utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu utalentowanego pianisty **Tadeusza Żmudzińskiego**, objaśnianych z punktu widzenia treści muzycznej w opracowaniu słownym **Ryszarda Bukowskiego**.

Celem tego rodzaju bezpłatnych audycji jest podniesienie poziomu muzykalności najszerszych warstw społeczeństwa.

II-ga Audycja Umuzykalniająca w Katowicach

Dnia 20 grudnia 1947 r. (sobota) o godzinie 19-tej odbędzie się druga „Audycja Umuzykalniająca" w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach przy ul. 27 stycznia nr. 33, temat: „Polifonia-homofonia", z udziałem pianisty **Tadeusza Żmudzińskiego** — w opracowaniu **Ryszarda Bukowskiego**. Audycje urządza Szkoła Umuzykalniająca im. M. Karłowicza w Katowicach. Wstęp bezpłatny.

(L. M.)

Franco Autori w KATOWICACH

Urodził się w Neapolu. Tam odbywał średnie i wyższe studia ogólne oraz muzyczne. Początkowo studiował ekonomię, wnet jednak zarzucił ją i poświęcił się muzyce. Studiował grę na fortepianie, skrzypcach oraz kompozycję. Po ukończeniu konserwatorium, jako 17-letni dyrygent debiutował w Neapolu. Potem przez 6 lat pracował w operze, gdzie dzięki niepospolitym zdolnościom dyrygenckim zyskał sobie wielki rozgłos. W 1928 roku wyjechał do Ameryki. Przez szereg lat dyrygował w Chicago, Texas, Nowym Jorku, Buffalo, gdzie 9 lat był jednocześnie dyrygentem Polskiego Koła Śpiewaczego. Jest naczelnym dyrygentem na dorocznych festiwalach kulturalnych urządzanych w przepięknych okolicach nad jeziorem Chautauqua, niedaleko Cleveland. W tym roku koncertował tam z polskim pianistą Szpinalskim (w potężnej sali mieszczącej 8 tysięcy słuchaczy). W sezonach zimowych Autori wyjeżdża co roku na tournee koncertowe do Europy. Ciekawy jest jego stosunek do muzyki: rozróżnia muzykę dobrą i złą. Kultywuje tylko tę dobrą i to wszystkich krajów i epok włącznie ze współczesną. Najwięcej ceni Beethovena, Brahmsa, Debussy'ego. Do koncertów przygotowuje się z partytury (ma słuch absolutny). Ustawicznie pracuje nad sobą. Wozi pełne kufry arcydzieł literatury światowej. — Twierdzi, że nie można być lepszym muzykiem aniżeli człowiekiem. Oprócz literatury interesuje się matematyką, psychologią i językoznawstwem. Włada językiem włoskim, angielskim, francuskim, niemieckim i polskim. O Polsce mówi z entuzjazmem południowca: **„Kocham Polskę. Tu znajduje odwagę, prężność ducha, nieugiętą wolę budowania lepszej przyszłości. Jestem szczęśliwy, że mam możliwość dyrygować w Polsce.** Chcę i spodziewam się corocznie występować w Waszym kraju". Dowodem szczerości tych słów jest fakt, że w tym roku artysta bawi w Polsce już po raz drugi. Pierwszym krajem europejskim, w jakim wylądował obecnie z pozaoceanicznej podróży była Polska.



Po występach w Warszawie, Krakowie udaje się z Katowic do Łodzi, Bydgoszczy, Sopot, Wrzeszcza, Gdyni. Dalsze występy w projekcie.

W piątek 19 grudnia o godz. 19-tej Franco Autori będzie dyrygował w wielkim koncercie symfonicznym Orkiestrą Filharmonii Katowickiej.

W PROGRAMIE:

1) **Mozart - Uwertura do opery „Wesele Figara".**
2) **Autori — Trzy pieśni religijne negrów (I. wykonanie w Europie).**
3) **Maklakiewicz — Cykl Pieśni Madonny. (I. wykonanie w Katowicach).**
4) **Strawiński — Fragment suity „Ognisty Ptak."**
5) **Beethoven — V. symfonia.**

A. DYGACZ.

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

...znakomity poeta rosyjski — **Dzierżawin**, opowiadał raz, jak ciężko mu szło napisanie ody pt. „Bóg". Nad trzema wierszami w tej odzie rozmyślał trzy dni.

— **Phi, jabym za trzy dni napisał trzy setki wierszy** — zawołał któryś z rozmówców.

— **Możliwe, ale za to pańskie wiersze nie żyły by dłużej niż trzy dni.**

Fabryka SNÓW

Historia Leningradu jest tematem nowego filmu dokumentarnego pt. „Leningrad". Film obrazuje wydarzenia z zakresu rewolucji październikowej, dzieje pierwszych lat pracy pokojowej, odbudowę znacjonalizowanych fabryk Leningradu etc. Dalej przedstawione jest życie miasta podczas oblężenia przez wojska hitlerowskie, dni zwycięstwa obchodzonego w Leningradzie i powrót weteranów leningradzkich.

Książka dla dzieci



Rysunek JÓZEFA MROSZCZAKA do bajki Swinarskiego „Odwiedziny u smoka"

Rysunek **Józefa Mroszczaka**, zamieszczony na wstępie omówień — znajduje się w książce dla dzieci **A. M. Swinarskiego — „Odwiedziny smoka"** wydanej bardzo starannie przez AWiR.

W ładnej, wierszowanej bajce „O czym szumią drzewa"—sośnie nie żal, że ją drwale zetną: będzie tak kołysała dzieci, jak dziś ją wiatr kołysze. A z brzózki **„będzie hulajnoga dla Władka, a dla Tadka łopatka, dla Jakubka chałupka, dla Janeczki owieczki, a dla Józki, kózki z brzózki, a dla Andrzejka kolejka, a dla Arturka kurka, a dla Jurka huśtawka, najweselsza zabawka, brzozowa, kolorowa, pstra — raz na dół, raz w górę poleci ze mną Jurek a z Jurkiem ja!"**

Jodła będzie choinką świąteczną a wierzba — nim zrobią z niej rózgi na karcenie dzieci — sprochnieje zapomniana przy drodze.

Jest w tej uroczej książeczce, tak pięknie **ilustrowanej przez Józefa Mroszczaka** — opowieść o złym kocie i psie zaprzężonym w kierat, o malwach nie zaproszonych do izby, o lisie oszukanym tym razem przez kruka, o nasturcjach, które Zuzi opowiadają o smoku i lęku kwiatów...

Łączenie dobrych tekstów z artystyczną szatą graficzną powinno być — za przykładem tej — cechą każdej książki dla dzieci.

Z innych wydawnictw **AWiR-u** dla dzieci zasługuje na uwagę **bajka Anny Świrszczyńskiej „O CUDNEJ STAROŚCIANCE I SARNECZCE Z LASU"**. Jest to bajka o starościance, która odrzucała kolejno wszystkich możnych zalotników: wojewodę, który ofiarował jej pysznego rumaka, jurystę który odczytał długą orację i ofiarowywał pierścień złoty, ciżemki z perłami i „zauszniczki - cuda!" Trzeci zalotnik ofiarował jej znalezioną w borze sarenkę — nie miał niczego więcej, był ubogim sokolnikiem. Właśnie tego starościanka wybrała.

Książkę ilustrował znakomicie **Uniechowski**.

Naprawdę piękną i zajmującą książką jest opowieść Hanny Mokrzyckiej o „FELIKSIE, KRÓLU WIEWIÓREK" (ilustr. Cz. Wielochorski). Miałem zamiar przejrzeć ją tylko pobieżnie — ale po godzinie zdałem sobie z tego sprawę, że ją czytam z ciekawością dziecka. Znam siebie zbyt dobrze, bym mógł sądzić, że przyczyną jest tęsknota do dzięciństwa — istotna przyczyna tkwi w uroku tej książki, w pogodnych i z wielkim talentem opisanych przygodach sympatycznego zajączka Feliksa. Napisana ładnym językiem — przykuwa uwagę, uczy miłości do zwierząt, uczy oceniać właściwie i odróżniać postępki dobre od złych. Mało mamy w naszej literaturze dziecięcej tak dobrych książek — jak bajka **Mokrzyckiej**.

Wan



TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Na całym obszarze północnej i zachodniej Francji incydenty wybuchały tylko sporadycznie i całkowicie przypadkowo — rozpoczynały je wyłącznie niewielkie grupy, a nawet poszczególni żołnierze.

W Bouvet, który w przeddzień został zajęty — nie zastaliśmy nikogo, poza żandarmerią, która tam i z powrotem przemierzała pustkowia zarosłe obfitą trawą — ślad niemieckiej ofensywy 1940 r.

W Amien położonym w dolinie rzeki Sommy, na starych, wyboistych ulicach jeszcze leżały czołgi i szczątki aut pancernych. Miasto było o wiele bardziej podobne do cmentarza, lub do kamieniołomu, niż do wielkiego zamieszkałego ośrodka. Na przestrzeni ostatnich 13 lat trzykrotnie go burzono. Ślady dawnych walk stawały przed naszymi oczami na całej drodze, prowadzącej od Amien do belgijskiej granicy, były tam gruzy, jak w Arras i Cambre, olbrzymia wieża, stojąca w szczerym polu, wzniesiona ku czci Kanadyjczyków, poległych tu w 1917 r., rozciągłe cmentarze kryjące prochy 400.000 angielskich żołnierzy, którzy znaleźli tu śmierć podczas poprzedniej wojny światowej. Zdarzały się też i zupełnie świeże ślady — zerwane mosty na Sommie i Oise, kupa gruzów w dolinie otoczonej wysokimi wzgórzami — wszystko, co zostało z istniejącego tu zupełnie niedawno miasta Dullan.

Przed Arras dogoniliśmy awangardę dywizji czołgowej. Miasto, o które już dwukrotnie w historii toczyły się długie, uporczywe boje — w r. 1914 i 1940 — tym razem zostało zajęte przez oddział czołgów bez jednego wystrzału.

Na przedmieściu Arras spotkaliśmy dowódcę II armii brytyjskiej, generała Dempsey, jego auto pomyliło drogę i krążyło wśród zaułków. Jechaliśmy jego śladem. Wreszcie utknęliśmy w ślepym zaułku. Dempsey ucieszył się spotkaniem z korespondentami właśnie w chwili największych swoich sukcesów. Rozłożywszy na aucie mapę generał zaczął nam klarować, jak się przedstawia sytuacja. Był tak podniecony, że nie mógł skupić się na żadnym zagadnieniu. Starając się jak najwięcej wiadomości nam podać, przeskakiwał z przedmiotu na przedmiot, aby tylko zdążyć odmalować całą rozciągłość osiągnięć, koloryzując przy tym, ile wlezie.

— Jest to największe zwycięstwo tej wojny, a kto wie nawet, czy nie największe zwycięstwo w dziejach wszystkich wojen na przestrzeni dziejów — krzyczał w samozachwycie.

Generał nie krępował się w wyrażeniach i nie szczędził przesady. Wiedział, że już jutro słowa jego zostaną podane największymi literami we wszystkich angielskich gazetach. Istotnie — przełamanie frontu w północnej Francji zostało przez prasę brytyjską, propagandę rozdmuchane do niebywałych rozmiarów. Amerykanie uśmiechali się sceptycznie, słuchając zachwytów generała. Uważali oni, że Niemcy dlatego odeszli od brzegów Sommy i Sekwany, że czołgi I armii amerykańskiej zawróciły z Paryża na północ i zagrażały Szwabom odcięciem wszelkich dróg odwrotu. Czołgi I armii wkroczyły do południowej Belgii. System francuskich fortyfikacji, które Niemcy, jak opowiadano zdołali przebudować w kierunku zachodnim — nie zatrzymał bynajmniej Amerykanów. Stała przed nimi otworem równina belgijska, ciągnąca się aż ku morzu.

Nawiasem mówiąc, trzeba zaznaczyć, iż ten pogląd stał się później oficjalną wersją amerykańską w historii odwrotu Niemców w jesieni r. 1944. Wbrew twierdzeniom angielskiej propagandy, utrzymującej że ucieczka Niemców z północnej Francji była wynikiem kunsztownego „planu Montgomery'ego", dowódca sztabu amerykańskiej armii, gen. Marshall, w swoim raporcie złożonym ministrowi wojny komentował paniczny odwrót Niemców jako skutek odważnych posunięć I armii amerykańskiej, a zwłaszcza „wspaniałego uderzenia" 7 korpusu amerykańskiego na Mons (południowa Belgia).

Ale zarówno Anglicy, jak i Amerykanie, którzy tak szczodrze przeceniali znaczenie tak zwanych „zdecydowanych posunięć" swoich armii, korpusów czy dywizji, nie czynili tego przypadkiem. Oczywiście zarówno generałowie, jak polityczni i militarni obserwatorzy zdawali sobie sprawę, że sukces czy niepowodzenie jednej dywizji, korpusu, czy nawet armii, nigdy nie zdoła zmusić przeciwnika do zmiany taktyki i strategii wojennej. To wymaga zawsze o wiele poważniejszych przyczyn.

Naczelne dowództwo wojsk niemieckich nie zdecydowałoby się na krok największej wagi w historii tej wojny na zachodzie, to jest na opuszczenie Francji, Belgii, Luksemburga i dużej części Holandii, gdyby nie było do tego zmuszone przez całokształt sytuacji politycznej i wojskowej, jaką wytworzyła się pod koniec lata 1944 r.

(C. d. n.)

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

M. GORKIJ

„JEGOR BUŁYCZOW I INNI"

Sztuka w 3 aktach

w tłumaczeniu St. R. Dobrowolskiego i St. Brucza



Ksenia, żona Jegora (HALINA CIESZKOWSKA)

HALINĘ CIESZKOWSKĄ oglądaliśmy bardzo chętnie na scenie Teatru Śląskiego. Dobrze zrobiła, że przyjechała do nas z zagranicy. Co prawda **„tam"** również był teatr, ale Cieszkowska jest zbyt dobrą aktorką, ażeby mogła nie zdawać sobie sprawy, dla kogo był **tamten** teatr — a dla kogo są teatry w Polsce — zwłaszcza teatr Władysława Krasnowieckiego. Który z jej zagranicznych wielbicieli chciałby ją podziwiać w dalszym ciągu — niech wróci do Polski. Czekamy.

Halina Cieszkowska w „Jegorze Bułyczowie" gra Ksenię, żonę Jegora. Jegor ożenił się z nią dla pieniędzy, syn zbijacza tratew chciał mieć pieniądze, chciał być bogaty. Ksenię pociągała jego siła i odwaga, wierzyła w „dobrą głowę" Jegora.

I chociaż Jegor nie kocha jej, chociaż ma kochankę (Głafirę) i córkę „na uboczu" (Aleksandra) — Ksenia gra swoją rolę znakomicie, nie na próżno w swoim życiu prywatnym nazywa się Cieszkowska.

Niektórzy sądzą, że jest zbyt ruchliwa, zbyt „przeginająca się w talii i biodrach", zbyt swobodna. Ci sądzą źle.

Albowiem Cieszkowska umiała wykorzystać koncepcję reżysera i swój talent, zrozumiała, że **nie żyje jakimś oderwanym, osobnym życiem — ale życiem domu.** Tkwi w atmosferze wytworzonej wokół Jegora, w atmosferze zawiści, chciwości, podłości. Należy nieodwołalnie do tego zbiorowiska kanalii — i ratuje siebie w swojej własnej opinii swobodą zachowania, jakąś pozorną naturalnością i naiwnością, właściwą kobietom jej klasy.

Cieszkowska nie gra „oddzielnie". **Gra w zespole** — i swoją bardzo trafną i bardzo udaną, swoistą groteskowością odciąża innych, niweczy ponurość i atmosferę choroby, pomaga w wytrzymaniu nastroju — i przełamuje go. Swoją przemyślaną grą udowadnia, że Jegor, syn chłopa, nie mógł z nią współżyć, że musiał od niej uciekać do Głafiry — kobiety pochodzącej z tego samego środowiska, co on. Cieszkowska w roli Kseni zamierzone wrażenie osiągnęła. Właśnie o to chodziło i właśnie za to należą się kwiaty. I przedłużenie kontraktu.

Owocem miłości Jegora i wyżej wspomnianej Kseni, jego żony — jest córka Barbara, gra ją **Irena Bielenin**.



Barbara, córka Jegora i Kseni (IRENA BIELENIN)

Można się sprzeczać na temat jej interpretacji — ale nie ze mną. **Córka Jegora i Kseni powinna być zła — tak jak zła była miłość rodziców.** Barbara wyrasta w atmosferze zła i chciwości, widziała ojca z kochanką i głupotę ograniczonej, zajętej najbardziej sobą matki.

Jej mąż chłodny i suchy, urzędowy i nienaganny wtedy, gdy na niego patrzą — **nie potrafił w niej obudzić żywszego uczucia**, nie potrafił jej rozpłomienić, nauczyć miłości do życia i do ludzi. Sam cierpiał na jej brak. Dlatego Barbara jest zła, dlatego stworzyła postać odpychającą i niesympatyczną nawet w kanciastych ruchach, nawet w sposobie patrzenia i chodzenia po domu Jegora, który musi się stać jej własnością. Barbara kocha „własność".

Dlatego **Irena Bielenin** — tak pojmując swoją rolę — zagrała ją bez zarzutu.

Wydrzyński